

NR 272

Wokół nas s. 4

Śpiewali
w Niedźwiedzy



Wokół nas s. 5

Lipnica
niezgody



Sport s. 11

Okocimski
kończy sezon



TYGODNIK Brzesko-Bochnia

POLSKA THE 30th TIMES
**GAZETA
Krakowska**

Piątek
21 listopada 2008
79/452 (592)

www.naszemiasto.pl
Napisz do nas:
tygodnikbb@gk.pl

BOCHNIA • BRZESKO • CZCHÓW • BORZĘCIN • DĘBNO • DRWINIA • GNOJNIK • IWKOWA • ŁAPANÓW • LIPNICA • MUROWANA • TRZCIANA • NOWY WIŚNICZ • RZAZAWA • SZCZUROWA • ŻEGOCINA

Jak znów podpali?

**Inwestycje
Jest spora
szansa**

Jest szansa, że w Czchowie stanie nowy komisariat. Burmistrz Marek Chudoba przekaze policji działkę. Komendant Robert Biernat zabiega o środki na budowę. **Strona 2**

**Portret
Tu jest mój
dom**

Özer Yildirim z Turcji mieszkał między innymi w Bodrum oraz Istambule. Od przeszło miesiąca ma nowy adres w Brzesku. **Strona 4**

**Inwestycje
Policja
jak nowa**

Jest jaśniej i ładniej. W Komendzie Powiatowej Policji w Bochni przeprowadzono kolejny etap remontu. **Strona 5**

**Kultura
Spotkanie
z poezją**

W Brzesku gościł Józef Baran, poeta, dziennikarz i publicysta. Towarzyszyła mu pisarka Elżbieta Wojnarowska. **Strona 6**

**Sport
Zakończyli
sezon**

Czwartoligowcy zakończyli zmagania. To dobry czas, by podsumować grę piłkarzy. **Strona 12**



► Do tej pory wielu mieszkańców Jasienia nie wierzy, że miły chłopak „z sąsiedztwa” był zdolny do podpalenia. – Nie chciałam dać wiary tym informacjom – mówi Władysława Legutko, właścicielka altanki, która paliła się czerwcowej nocy. **Strona 3**

W listopadzie – 24 w poniedziałek i 26 w środę najlepsze odcinki kultowego serialu na DVD

Niania w prezencie!

MYŚLISZ GLOBALNIE. ŻYJESZ LOKALNIE.

0206605/00

ROZMAITOŚCI

Trochę inaczej



Małgorzata Więcek-Cebula

Zaskakuje mnie brak wyobraźni lipnickich radnych. Te same osoby, które przed kamerami telewizyjnymi przekonywały, że zależy im tylko i wyłącznie na rozwoju Lipnicy Murowanej, że jako radni są gotowi pracować dla dobra gminy itd. itp., niestety, nie potrafią zdobyć się na żadne ustępstwa. Utwierdzeni w przekonaniach i racjach robią krzywdę sobie, ale także mieszkańcom, którzy nie tak dawno im zaufali. W efekcie konfliktu ich ukochaną Lipnicą Murowaną przez najbliższe miesiące (a może i lata) będzie kierował komisarz. A to chyba nie wróży nic dobrego...

W OBIEKTYWIE „KRAKOWSKIEJ”



Występ podopiecznych z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Bochni pod kierunkiem Izabeli Dąbrowskiej-Pląder wzbogacił rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Jesienna Bochnia”, który zorganizował Miejski Dom Kultury. Na konkurs wpłynęło około 200 prac malarskich i fotograficznych. Wykonały je przedszkolaki, uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów oraz dorośli. (maw)

Tydzień w skrócie

PIRAT DROGOWY. Dopiero czołowe zderzenie z olbrzymią ciężarówką zatrzymało pirata drogowego. 27-letni mężczyzna, którego policjanci ścigali kilkadziesiąt kilometrów z Gdowa aż za Bochnię, znajdował się pod wpływem alkoholu i narkotyków. Tylko to może wytłumaczyć głupią brawurę. Pościg rodem z kryminalnych seriali rozpoczął się w Czyżowie w gminie Gdów. W nocy na tamtejszej stacji benzynowej kierowca opla zatankował samochód i odjechał, nie regulując rachunku opiekującego na dwieście złotych. Młody człowiek został zatrzymany do dyspozycji Prokuratora Rejonowego w Bochni. Grozi mu kara dwóch lat więzienia oraz wysoka grzywna. 27-latek nie ma stałego meldunku, czasowo przebywa w Krakowie. Podczas przesłuchania nie potrafił logicznie wytłumaczyć swojego zachowania.

JEDEN NA JEDNEGO

Jestem dobrej myśli po rozmowach z samorządowcami

► Z Komendantem policji w Brzesku mł. insp. **Robertem Biematem** rozmawia **Małgorzata Więcek-Cebula**

Właśnie zakończył się pierwszy etap remontu brzeskiej komendy...

Zmodernizowaliśmy dyżurkę. Inwestycja była możliwa dzięki pomocy brzeskiego Starostwa Powiatowego, Urzędu Miasta w Brzesku oraz Komendy Wojewódzkiej w Krakowie. Zadanie to pochłonęło trzydzieści tysięcy złotych. W ramach tej kwoty: poszerzyliśmy pomieszczenia dla dyżurujących policjantów, wymieniliśmy instalacje, odmalowaliśmy ściany a podłogi zostały wyłożone flizami. Dodatkowo dzięki wsparciu burmistrza, który przekazał nam 10 tys. zł zakupiliśmy nowe meble.



Teraz jest bardzo ładnie. Remont dyżurki trwał ponad miesiąc.

To pierwszy etap remontu, kiedy ruszy kolejny?
W zasadzie, to już ruszył.

W tym przypadku odnawiamy areszt, który został zamknięty ponieważ nie spełniał odpowiednich norm sanitarnych. Wykonawcy rozpoczęli już prace. Ta inwestycja będzie nas kosztować 60 tys. złotych. Większą część tej kwoty mamy już zabezpieczone. Wsparło nas Starostwo Powiatowe w Brzesku, brakuje nam jeszcze 20 tysięcy złotych. Jestem jednak dobrej myśli, szczególnie po rozmowach z przedstawicielami brzeskich samorządów, którzy obiecali przekazać środki na ten cel. W najbliższych dniach będę podpisywał porozumienia właśnie w tej sprawie

To pilna inwestycja, brak areztu powoduje, że skazanych policjanci muszą przewozić do sąsiednich powiatów...

Dlatego będziemy robić wszystko by zakończyć ten remont przed końcem roku. Transport zatrzymanych do innych areztów w rodzi problemy. Ostatnio choćby mieliśmy taką sytuację: pięciu zatrzymanych, z czego praktycznie każdego musieliśmy przewozić do innego powiatu, tam gdzie akurat były wolne miejsca.

Przez Panem jeszcze jedna duża inwestycja: remont komisariatu w Czchowie...

Faktycznie, obiekt wymaga modernizacji, jego zamknięcie zostało przesunięte do końca roku. Ostatnio pojawiła się nowa koncepcja wybrnięcia z tego problemu. Burmistrz Czchowa zadeklarował nam przekazanie dwudziestoarowej działki, na której mogłyby być wybudowany komisariat. O tej propozycji opowiedziałem przedstawicielom Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie. Wiem, że wystąpili oni do Warszawy o dodatkowe środki finansowe na ten cel. Mam nadzieję, że uda się coś załatwić.

MIESZKAŃCY POMAGAJĄ.

Być może nawet przed czasem zakończy się budowa hali sportowej i przedszkola w Siedlcu. Wszystko to za sprawą dobrej współpracy mieszkańców i samorządowców. – Pierwszy etap tej inwestycji wykonali w czynie społecznym sami mieszkańcy. Dzięki temu na wykopach i fundamentach zaoszczędziliśmy około 100 tysięcy złotych. Samorząd zapłacił tylko za materiały – wylicza Jerzy Lysy, wójt gminy Bochnia.

SZYBKA HALA.

W przyszłym roku uczniowie Szkoły Podstawowej w Maszkienicach będą mogli cieszyć się nową salą gimnastyczną. Pierwszy etap inwestycji wykonywanej według nowej na polskim rynku technologii został sfinalizowany. Zwracająca z daleka uwagę konstrukcja to przykład zastosowania nowoczesnej technologii, która jednocześnie jest tańsza od technologii tradycyjnych. Na oryginalny projektsamorządowe władze zdecydowały się z uwagi na dogodną cenę i łatwość montażu, która pozwala na prac w ciągu kilku miesięcy. (maw)

WYLICZANKA

788

decyzji zezwalających na budowę lub rozbiórkę wydali do tej pory pracownicy Wydziału Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Bochni. W tym samym czasie urzędnicy przyjęli 1406 różnego rodzaju wniosków składanych przez mieszkańców powiatu bocheńskiego oraz wydali 774 dzienniki budowy. To więcej niż w ub. roku. (maw)

O nich mówiło się w tym tygodniu



SAMORZĄD
Bogdan Kosturkiewicz, burmistrz Bochni
Jego opozycja za pośrednictwem lokalnego tytułu przedstawiła listę zadań, które powinny się znaleźć w budżecie 2009. Zgłoszone wcześniej propozycje pozostały bez odpowiedzi.



KULTURA
Danuta Niemiec, kierownik zespołu „Siedlecanie” z Siedlca
Z okazji 60-lecia zespołu przygotowała barwne widowisko. Było dużo muzyki i tańca. Nie brakło także wspomnień dotyczących siedleckiej kapeli.



SZPITAL
Wojciech Szafranski, dyrektor szpitala w Bochni
Murem za dyrektorem stanęła część załogi szpitala. Jest to odpowiedź personelu na anonimowy list, w którym dyrektor został posądzony o stosowanie mobbingu wobec pracowników.



SAMORZĄD
Gustaw Korta, wiceburmistrz Bochni
Do końca roku przy ulicy Brzeskiej zostanie zamontowane dodatkowe oświetlenie. Tak zapewnił wiceburmistrz Bochni. To odpowiedź na postulaty mieszkańców. (maw)

TEMAT TYGODNIA

Co będzie, jak powróci?

► Mieszkańcy Jasienia bardzo się boją, że młody człowiek po raz kolejny podpali jakiś dom. Nie uspokoiły ich zapewnienia sędziny, że terapia, której się podda, może go wyleczyć z zaburzeń

Małgorzata Węcsek-Cebula

Do tej pory wielu mieszkańców Jasienia nie wierzy, że miły chłopak „z sąsiedztwa” był zdolny do podłożenia ognia pod cztery budynki.

– To niewiarygodne, nie chciałam dać wiary tym informacjom, nawet wtedy, gdy usłyszałam je od policjantów – mówi Władysława Legutko, właścicielka niewielkiej altanki w Jasieniu, która paliła się czerwcowej nocy.

Dopiero zgromadzone podczas śledztwa materiały także zeznania samego podpalacza przekonały kobietę.

Sprawa, o której większość mieszkańców niewielkiej wioski powiatu brzeskiego prawie już zapomniła, powróciła kilka tygodni temu, gdy Sąd Rejonowy w Brzesku wydał wyrok w sprawie podpalacza.

Ten wyrok miał ich uspokoić a wywołał niepokój, niepewność i trwogę. 27-letni Sławomir Ż., który puścił z dymem dwa domy, a dwie altanki usiłował podpalić, został skazany na dwa lata pozbawienia wolności w zawieszaniu na pięć lat, dozór kuratorski oraz przymusowe leczenie psychiatryczne.

– Dla mnie to jakieś nieporozumienie. Wszyscy tutaj boimy się, czy ten człowiek znów czegoś nie podpali. Nikt nie wie, co będzie, jak wróci z terapii –



W sprawie podpalacza orzekła sędzia Monika Wojtas-Zalesna z Sądu Rejonowego w Brzesku

mówi Małgorzata Wójcik z Jasienia.

To najlepszy wyrok, jaki mógł zapaść – broni orzeczenia sędzia Monika Wojtas-Zalesna z Sądu Rejonowego w Brzesku. – Przecież to chory człowiek. Uważam, że gdy podejmie leczenie, ma szansę na poprawę. Oczywiście można było go osadzić w więzieniu, po roku pewnie by je opuścił i mógłby wrócić na drogę przestępczą. Leczenie może być pewnym gwa-

rantem – dodaje sędzia Wojtas-Zalesna.

To jednak nie uspokaja mieszkańców, nie zmienia ich nastawienia do człowieka, przez którego ponieśli straty, zresztą nie tylko materialne.

Ciepłej, czerwcowej nocy młody chłopak z Jasienia odwiedził dwa domy i dwie altany. W każdym przypadku z premedytacją podłożył ogień. Tej nocy strażacy interweniowali w Jasieniu trzy razy. Pierwsza była altanka, a w zasadzie niewielki drewniany domek.

– Tego dnia mieliśmy tu uroczystość rodzinną. Byli goście, trochę razem posiedzieliśmy. Późno w nocy położyliśmy się spać. Obudził nas ogień – wspomina Władysława Legutko.

Sławomir Ż. nie tylko podpalił altankę zlokalizowaną na niewielkiej działce, ale także zastawił drzwi wej-

ściowe niewielkim taboretom. – To szczęście, że udało się nam wy dostać na zewnątrz. Cud, że żyjemy – mówi właścicielka domku.

Tej samej nocy młody człowiek podłożył ogień pod dom, w którym spalił się cały dach. A także pod gazomierz zainstalowany w kolejnym domu.

– Wolę nie myśleć, co by się stało, gdyby ogień zajął instalację. W powietrze wyleciały nie tylko mój dom, ale kilka okolicznych – mówi z przerażeniem Małgorzata Wójcik – i zaraz dodaje – uratował, mnie fakt, że segreguję śmieci.

Obok skrzynki z gazomierzem, w której podpalacz rozpałił dwa niewielkie ogniska, znajdował się pojemnik na śmieci. Nie było w nim jednak papieru, ale puszki i jakieś inne tego typu odpadki.

– Tylko to mnie uratowało – mówi rozżalona kobieta. Podpalacz zabrał ze sobą zapałki,

ale nie pomyślał, że przy tym domu może nie znaleźć nic, co mógłby wykorzystać jako podpałkę. Kilka mokrych gałązek trochę organicznych śmieci – to nie wystarczyło do wzniesienia pożaru. Ogień stłumił także brak powietrza. Dla niepoznaki niewielką skrzynkę, w której znajdował się gazomierz, podpalacz sprytnie zamknął. Wspomnienie o tym incydencie sprzed pięciu miesięcy jeszcze dziś wywołuje dreszcze i niepokój. Proszę się nie dziwić, że wszyscy tu bardzo się boimy.

Wyrok, jaki zapadł w sprawie młodego człowieka, jest gorąco komentowany w Jasieniu. – Niby dobry chłopak, ale działał z taką premedytacją. W każdym przypadku był przygotowany, musiał przecież zaplanować te wszystkie podpalenia – podkreśla Władysława Legutko.

Podpalacz z Jasienia w areszcie spędził trzy miesiące. W toku prowadzonego postępowania został przesłuchany aż cztery razy. Początkowo przyznał się do wszystkiego, dokładnie opisując przebieg kolejnych wydarzeń. Opowiadał ze szczegółami kiedy, po co i jak podpalał. Potem jednak wycofał się ze swoich zeznań, twierdząc, że rzekomo został zmuszony do wzięcia na siebie winy. Po raz kolejny zdanie zmienił w sali sądowej, gdy zaproponował dobrowolne poddanie się karze. W toku prowadzo-

« Małgorzata Wójcik: Wolę, nawet nie myśleć, co by się stało, gdyby ogień zajął instalację. W powietrze wyleciały nie tylko mój dom, ale kilka okolicznych gospodarstw »

nego postępowania ustalono, że podpalacz działał z ograniczoną poczytalnością. Gdy podkładał ogień, był też pijany. Z przygotowanej opinii dwóch biegłych psychiatrów wynika, że jest upośledzony w stopniu lekkim. Posiada osobowość nieprawidłowo wykształconą, prymitywną, nie wykazuje zainteresowań. Zaburzenia te sprawiają, że nie jest w stanie prawidłowo rozumieć norm społecznych, prawnych czy moralnych.

Bracia i matka Sławomira Ż. zadeklarowali, że będą go pilnować, by do podobnej sytuacji już nigdy nie doszło. Zapewniali, że to dobry chłopak, a tamtej nocy działał może zbyt impulsywnie, nieprzewidywalnie. Rodzina obiecała, że będzie pilnować, by brat i syn czynnie uczestniczył w terapii. Te zapewnienia nie do końca przekonują mieszkańców. Zwłaszcza rodziny, które ucierpniały wskutek pożarów.

Co to jest piromania ?

Piromania to chorobliwa żądza podpalania, ale także skłonność do zabaw z ogniem. Choroba towarzyszy niektórym zaburzeniom psychicznym jak choćby padaczką czy psychopatią. Z reguły powstaje na podłożu organicznych zmian mózgu, w zespole objawów charakteropatii (zmiany osobowości typu psychopatycznego, wyrażające się w odchyleniach charakterologicznych) lub otępienia czy niedorozwoju umysłowego.

OGŁOSZENIE 0202592/00

Zakład Stolarsko - Budowlany „EMZET”
ZABUDOWY:
• KUCHNIE
• PRZEDPOKOJE
• SZAFY PRZESUWNE
BRZESKO, UL. PIASTOWSKA 7
502-254-553

OGŁOSZENIE 0202044/00

GARAŻE BLASZAKI
3X5 I INNE WYMIARY
transport i montaż gratis.
tel.:
012/372-26-02,
0600-962-279,
0660-428-745.
www.blaszaki.com.pl

OGŁOSZENIE 0071460/07/STRIW

OKNA
DRZWI - OKNA DACHOWE - DRZWI WEJŚCIOWE - PARAPETY
BRAMY GARAŻOWE - ROLETY - ROLĘTKI I ŻALUZJE - MOSKITIERY
Wyróżnia nas JAKOŚĆ!
VIDOK
OKNA I DRZWI
Super promocyjne CENY
- tylko do końca miesiąca
KRAKÓW: ul. Polska 12 A, tel. (012) 415 95 49; MIECHÓW: ul. Sienkiewicza 21, tel. (041) 389 01 25; TARNÓW: ul. Konarskiego 2B, tel. (014) 656 18 78, ul. Szkotnik 2B, tel. 636 88 57, DĄBROWA TARN. ul. Jagiellońska 14, tel. (014) 642 47 81; TUCHÓW ul. Daszyńskiego 23, tel. (014) 652 30 79, DEBICA: ul. Kościuszki 9, tel. (014) 625 80 63, NOWY TARG ul. Długa 31, tel. (018) 264 64 67; ZAKOPANE ul. Spyrkowska k 3 (obok myjni samochodowej) tel. (018) 447 68 96; RABKA ZDRÓJ: ul. Rynek 8, tel. (018) 267-07-09; PARTNERZY HANDLOWI: GORLICE, „LISZKA” ul. Stróżowska 18, tel. (018) 353 51 51, NOWY SĄCZ, „OKNOBUD” ul. Siemiradzkiego 9, tel. (018) 442 19 97, WIELICZKA, „PÓL-PROFIL” Pl. Kościuszki 5, tel. (012) 278-40-31; BRZESKO, „BUMAT” ul. Kr. Jadwigi, tel. (014) 66 304 55, 0-695-695-698
www.vidok.com

OGŁOSZENIE 0200563/00

- KREDYT NA DOWÓD
- CHWILÓWKA BEZ BIK-u do 700 zł
ROZDAJEMY NAGRODY
DO WSZYSTKICH KREDYTÓW!
(sprzęt RTV, AGD itp.)
BOCHNIA, ul. Rynek 18/3 BRZESKO, ul. Rynek 4
(przy postoju taxi) (I piętro nad Apteką)
tel. (014) 610 50 75 tel. (014) 663 06 66
kom. 664 954 890 kom. 666 093 459

KREDYTY
Chwilówki
www.kredyty-chwilowki.pl

OGŁOSZENIE

0197857/00/JANMIN

Producent
najwyższej jakości
wyrobów
ceramicznych
od 1889 roku.

ZAKŁAD CERAMICZNY
BIELOWICE

ZAKŁAD CERAMICZNY BIELOWICE Sp. z o.o.
33-306 Nowy Sącz, ul. Grunwaldzka 174
tel. 0-18 449 67 30, fax. 0-18 449 67 67

www.bielowice.pl
e-mail: ceramika@bielowice.pl

NASZE CENY I JAKOŚĆ
ZAMURUJĄ KAŻDEGO!!!



PUSTAKI: szczelinowy Max-220 • WPUST - WYPUST • MAX • U
CEGLY: modułarna 10, modułarna 13, kratówka K-3,
dziurawka, pełna. Kształtka wentylacyjna

WOKÓŁ NAS

Tu jest mój dom

► Özer Yildirim nieźle mówi już po polsku, ale narzeka, że jeszcze brakuje mu słów, aby wyrażać swoje uczucia



W Brzesku czuje się jak u siebie w domu. Tutaj chce zostać i założyć rodzinę

Renata Skórnóg

Mieszkał m.in. w Bodrum oraz Istambule. Teraz, od przeszło miesiąca pracuje w Brzesku. – Przyjechałem do kraju nad Wisłą, bo chciałem przeżyć przygodę. Wcześniej oglądałem w internecie informacje na temat różnych państw i najbardziej przypadła mi do gustu Polska. Wy Polacy jesteście fajni, tacy otwarci. Dla mnie nie mają znaczenia kolor skóry, wyznanie, pochodzenie. Każdy jest człowiekiem – mówi Özer Yildirim z Turcji. W Polsce jest od ponad 15 miesięcy. Pierwsze 60 dni poświęcił na naukę języka.

– Jest bardzo trudny – twierdzi. Teraz mam mało czasu, ale każdą wolną chwilę poświęcam na zapamiętywanie słówek. W pracy nie zostają się ze słownikami i pilnie słucham wymowy. Wszystko skrupulatnie zapisuję na kartkach.

Özer mówi już całkiem do-

brze po polsku, chociaż trochę narzeka, że jeszcze brakuje mu słów, aby wyrażać to, co czuje i swobodnie dyskutować. A tyle chciałby powiedzieć, zwłaszcza o tym, jakie stereotypy Turka funkcjonują w Polsce.

– W Turcji islam nie jest religią państwową, a kobiety nie noszą czarczafów – tłumaczy. Istnieje takie niesłuszne wyobrażenie, że skoro muzułmanin to pewno związany z terroryzmem albo nie pozwalający kobietom wychodzić z domu. Oczywiście są kraje muzułmańskie bardziej ortodoksyjne jak Iran czy Arabia Saudyjska, ale Turcja do takich nie należy.

Özer przyszedł na świat w 1978 roku w Elazig we wschodniej części Turcji. Ma cztery siostry i dwóch braci. Kiedy skończył liceum, rozpoczął pracę.

Był m.in. kucharzem w tureckiej kuchni w Bodrum i Istambule. W przyszłości chciałby skończyć studia. Marzy mu się medycyna.

– Może te plany uda się zrealizować – mówi z uśmiechem.

Przyjaciół i rodzinę ma w Niemczech, Anglii i Francji, ale wybrał Polskę, bo tu najbardziej mu się spodobało.

Swoich najbliższych zostawił w Turcji.

– Mama często do mnie dzwoni i pyta, kiedy przyjadę, a ja odpowiadam, że jeszcze nie wiem – wyznaje. Oni bardzo za mną tęsknią. Chciałbym ich odwiedzić, kiedy będę miał urlop.

Özer początkowo pracował w restauracji prowadzonej przez Turka w Tarnowie. Później otworzył własny kebab w Brzesku.

Miasto bardzo mi się podoba. Z budynku, w którym pracuję, mam widok na rynek, gdzie są piękne kamieniczki i dużo zieleni.

Özer zwiedza Polskę. Zna już Przemysł, Rzeszów, Stalową Wołą, Tarnobrzeg, Kraków, Warszawę.

– W Brzesku czuje się bardzo dobrze. Mam polskich

przyjaciół, a jednego z nich, Tomka, to nawet traktuję jak swojego brata.

Specjały przygotowywane przez niego w Polsce nieco różnią się od tych podawanych w jego rodzinnym mieście.

– Po pierwsze u nas w większości mięso pochodzi ze zwierząt nie karmionych paszami zawierającymi hormony i smakowo jest lepsze. Są też bardziej aromatyczne przyprawy, a placki piecze się w piecu, który jest opalany naturalnym drzewem – wyjaśnia.

Tureckie specjały to na przykład szisz – kebab, który przyrządza się podobnie jak grill oraz różne rodzaje słodkości jak baklava – deser z ciasta półfrancuskiego przełożonego warstwami pokrojonych orzechów lub migdałów z cukrem albo miodem, polanego lukrem i posypany pistacjami.

Twierdzi, że nie jest ortodoksyjnym muzułmaninem. Nie praktykuje modlitwy pięć razy dziennie, jak czynią to wyznawcy Mahometa.

Odpoczywa w niedzielę, a nie w piątek i nigdy jeszcze nie był w Mekce, miejscu pielgrzymek muzułmanów. W wolnym czasie surfuje po internecie, bawi się w dyskoteci, chodzi na spacer i trenuje kick-boxing.

Zapewnia, że Polki to ładne kobiety, ale nie zwraca już na nie uwagi, ponieważ znalazł w Polsce swoją blondmiłość. – Widujemy się czasami w niedzielę. Jednak mojej dziewczynie jest trudno mi zaufać, ponieważ jestem innej narodowości i innego wyznania. Przeszkadzają też w tym stereotypy. A ja po prostu – tak jak większość – chcę mieć szczęśliwą rodzinę, dobrą pracę i swój dom. Zamierzam zostać w Polsce.



Uczniowie z Nieszkowic Wielkich wspominali bohaterskich lotników

Wiersz o lotnikach

NIESZKOWICE. W Zespole Szkół Gminnych im. Lotników Polskich w Nieszkowicach Wielkich uroczystie świętowano Dzień Patrona a raczej Patronów – lotników poległych na tamtejszych polach w 1944 roku. Młodzi ludzie pod kierunkiem Ryszarda Stagenalskiego, Tomasza Monety, Jolanty Małeckiej, Doroty Dominik i Stefana Kareła przygotowali piękne widowisko artystyczne. Zaprezentowane wiersze i piosenki były poświęcone tragedii, jaka rozegrała w 1944 roku w tej wsi. W nocy z 14 na 15 sierpnia rozbił się tam legendarny Liberator B-24 J, który leciał z pomocą dla walczącej Warszawy.

Kapitan Zbigniew Szostak i jego załoga zostali zestrzeleni, gdy wracali z zadaniem

Warszawy. Była to jedna z jednostek Polskiej Eskadry Specjalnego Przeznaczenia 1586, która latała z pomocą dla walczącej stolicy.

Liberatora jeszcze przed Bochnią zaatakowały niemieckie myśliwce. Lotnicy nie mieli szans. Szkolna uroczystość przebiegła w nastroju pełnym zadumy i smutku.

Na wieczornicę przybyli zaproszeni goście: przedstawiciele gminy Bochnia, członkowie Światowego Związku AK, proboszcz parafii Pogwizdów, sołtysi, dyrektorzy szkół oraz przyjaciele szkoły.

Goście zwiedzili Izbę Pamięci Narodowej, w której znajdują się zdjęcia oraz ekspozycje dotyczące poległej załogi zestrzelonego samolotu Liberator. (maw)

Gasilo ponad sto osób



Strażacy sprawdzali swoje umiejętności przy gaszeniu pożaru

W Niedźwiedzy śpiewali pieśni religijne

NIEDŹWIEDZA. Po brzegi była wypełniona sala w Szkole Podstawowej podczas zorganizowanego już po raz drugi w tej miejscowości Konkursu Pieśni Religijnych.

– To dowodzi, że ta impreza jest potrzebna i że bardzo się podoba – podkreśla Władysław Kuna, wielki społecznik, inicjator imprezy, którego do tego przedsięwzięcia inspirowali Stanisław Dudek, Maria Musiał, Kazimierz Bojdo.

Konkurs, który odbył się w niedzielne popołudnie wzbogacił występ młodzieży ze Szkoły Podstawowej w Niedźwiedzy. W programie nie brakło wierszy i pieśni patrio-



Na widowni zasiedli uczniowie szkoły i starsi mieszkańcy wioski

tycznych nawiązujących do obchodzonego niedawno Święta Niepodległości.

W części konkursowej na scenie zaprezentowali się młodzi i starsi mieszkańcy wioski. Wokalistów oceniano jury – Beata Baka, dyrektor szkoły, Janusz Malinowski, sołtys Niedźwiedzy oraz Anna Herbert. Za najlepszą w młodszej grupie uznano Darię Kukłę, uczennicę klasy piątej miejscowej szkoły podstawowej – w grupie dorosłych zaś – Aleksandrę Mrzygód.

Impreza tak bardzo się spodobała, że jej organizatorzy już myślą o kolejnej edycji w przyszłym roku. (maw)

ROZDZIELE. Ponad sto osób wzięło udział w powiatowych ćwiczeniach taktyczno-bojowych, jakie zorganizowano w drewnianym kościele pw. św. Jakuba w Rozdzielu Dolnym. Strażacy gasili pozorowany pożar, który wybuchł w skutek zwarcia w instalacji elektrycznej. Do akcji zaangażowano strażaków z komend powiatowych w Bochni i Limanowej. Nie brakło także ochotników z terenu powiatu bocheńskiego pracujących w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. W akcji wzięli udział także policjanci. W akcji brało udział ponad trzydzieści wozów bojowych.

Uczestniczyli w niej także przedstawiciele parafii rzymskokatolickiej pw. Świętego Mikołaja Biskupa w Żegocinie

oraz Pogotowia Ratunkowego w Bochni.

Celem przeprowadzonych ćwiczeń było między innymi zapoznanie się z procedurami postępowania podczas pożarów drewnianych obiektów zabytkowych o charakterze sakralnym. Chodziło także o sprawdzenie zaopatrzenia w wodę Rozdziela.

– A także zapoznanie się z zasadami postępowania z dziełami sztuki podczas prowadzenia ewakuacji z obiektów sakralnych oraz doskonalenie współpracy z Gminnym Zespołem Zarządzania Kryzysowego w Żegocinie oraz Powiatowym Zespołem Zarządzania Kryzysowego w Bochni – wylicza st.kpt Mirosław Mroczek, rzecznik prasowy KPP w Bochni. (maw)

WOKÓŁ NAS

Lipnica niezgody

► Wojewoda wystąpił o wprowadzenie zarządu komisarza

MałgorzataWięcek-Cebula

Spotkanie ostatniej szansy zwołane przez ks. Zbigniewa Krasa, proboszcza lipnickiej parafii, nie przyniosło rozstrzygnięcia. Skłócenie radni z Lipnicy Murowanej nawet z błogostawieństwem duchownego nie potrafili się dogadać.

Zadna ze stron nie chciała przystać na warunki przeciwnego obozu. Propozycja – będącej w większości opozycji – o wznowieniu obrad została odrzucona przez koalicję reprezentowaną przez pięć osób. Natomiast pomysł złożenia mandatów przez wszystkich radnych, zaproponowany przez koalicję, nie został zaakceptowany przez opozycję.

– Liczyliśmy, że radni się dogadają i uda się wybrnąć z tej sytuacji bez ingerencji premiera – stąd świadomie wstrzymywaliśmy ostateczne działania. Okazało się jednak, że nic z tego nie wyszło – mówi wyraźnie zdegustowany sytuacją Artur Słowik, zastępca dyrektora wydziału prawnego i nadzoru Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie.

– Radni po raz kolejny udowodnili, że w takim składzie nie potrafią ze sobą rozmawiać – dodał Słowik.

W tej sytuacji w Lipnicy Murowanej zostanie wprowadzony zarząd komisarski. Decyzję o tym podejmie premier. Podpisany wniosek wojewody o zastosowanie takiego rozwiązania dotarł już



Za dwa-trzy miesiące Lipnicą będzie kierował komisarz

do Warszawy. Oprócz obszernego raportu, urzędnicy dołączyli do niego szereg dokumentów, które w tej sprawie wydawała jedna i druga strona konfliktu.

Zarząd komisarski zastąpi pracę rady i wójta. Ani gospodarz gminy, ani rajcy nie będą w tym czasie opłacani. Wprowadzenie zarządu komisarskiego w Lipnicy Murowanej to kwestia dwóch-trzech miesięcy.

Do tego czasu też nie będzie wesoło. Budżet gminy przyjmie nie skłócona rada ale Regionalna Izba Obrachunkowa na podstawie projektu przedstawionego przez wójta. Będą też inne problemy, z którymi wójt nie będzie mógł się uporać. To choćby blokada inwestycji, na które przyzwolenie

wydać musi rada.

Wprowadzenie komisarza nie oznacza nic dobrego dla tej niewielkiej gminy.

– Można się spodziewać, że Lipnica nie będzie się rozwijać tak, jak powinna. Urzędnik mianowany przez premiera będzie bowiem realizował najpilniejsze zadania – dodaje zastępca dyrektora wydziału prawa i nadzoru Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie.

Lipnicką radę, która od początku kadencji była skłócona, poróżniło odwołanie przewodniczącego.

Opozycja mająca w radzie dziesięć głosów twierdzi, że zdecydowała się na odwołanie, ponieważ Jarosław Marzec nie potrafił lub nie chciał z nimi współpracować. Z takimi argumentami

od początku nie zgadzała się koalicja. Na znak protestu pełniąca funkcję zastępy przewodniczącego Maria Pałka złożyła rezygnację.

Wiceprzewodnicząca kilka dni po rezygnacji przedstawiła zwolnienie lekarskie. Przebywa na nim nadal. To jednak w tej chwili nie ma już znaczenia, bowiem jej mandat już wygasł.

Sesja, podczas której podjęto decyzję, trwa nadal. Nikt jej nie zakończył ani też przy aprobacie wszystkich nie wznowił obrad. Zadna ze stron nie chce przystać na warunki przeciwnego obozu. Mimo apelu wójta i wielu kuluarowych rozmów, prowadzonych przez obie strony, czy spotkania zorganizowanego przez lipnickiego proboszcza, nie udało się przerwać trwającego prawie od dwóch miesięcy pata.

Komisarz, który przejmie obowiązki wójta i rady (o ich zawieszenie wystąpił wojewoda Jerzy Miller) może kierować lipnickim samorządem nawet dwa lata. Co w praktyce może oznaczać koniec obecnej władzy – zarówno ustawodawczej, jak i wykonawczej.

– Nie rozumiem tych ludzi, oni wszyscy kpią sobie z mieszkańców. Zamiast dogadać się i dalej razem pracować dla dobra gminy, są pełni nienawiści i niezrozumiałych animozji – podsumowuje lipnicką radę jeden z mieszkańców gminy.

Lipniczanie są przerażeni tym, co czeka ich w najbliższych miesiącach.



Komendant Marek Rudnik okiem gospodarza dogląda prac

W remoncie pomogły gminy

BOCHNIA. Już jest jaśniej i ładniej. W budynku bocheńskiej Komendy Powiatowej Policji ruszył kolejny etap remontu. Pracami modernizacyjnymi została objęta klatka schodowa oraz drugie piętro zajmowane m.in. przez wydział dochodzeniowo-śledczy. Wcześniej w całym budynku wymieniono stolarkę okienną oraz drzwi.

– Dzięki zabiegom mł. insp. Marka Rudnika, komendanta policji, oraz zaangażowaniu Jacka Pajaka, starosty powiatu, pozyskaliśmy niezbędne pieniądze, za które uda się wykonać jeszcze kompleksowe malowanie ścian, remont instalacji elektrycznej oraz flizy na korytarzu i schodach – wyjaśnia Leszek Machaj, rzecznik prasowy KPP. Fundusze na ten cel przekazali samorządowcy z Łapanowa i Rzeszawy, a także komendant wojewódzki.

Szef bocheńskich stróżów prawa myśli już o kolejnych inwestycjach służących poprawie obsługi petentów i pracy samych policjantów. Liczy koszty kolejnego etapu modernizacji i ma nadzieję na dalsze zrozumienie potrzeb przez samorządowców.

W lipcu policja odnowiła pomieszczenia kancelarii tajnej, sekcji dochodzeniowo-śledczej i prewencji. Dokończono też remont pomieszczeń dla zatrzymanych. Zmodernizowano także i poszerzono archiwum. Wszystkie dokumenty przeniesiono w jedno miejsce. Remont prowadzono przy wsparciu Komendy Wojewódzkiej Policji, ale przede wszystkim bocheńskim samorządów.

W przyszłości trzeba wymienić dach. Będzie to duże zadanie, które wymaga konkretnego wsparcia. (maw)

Warto by wznowić

BOCHNIA. W roku 2005 w ilości dwóch tysięcy egzemplarzy ukazało się drugie, rozszerzone, uzupełnione i poprawione wydanie cieszącego się dużą popularnością 240-stronicowego przewodnika po Bochni autorstwa Jana Flaszy, dyrektora bocheńskiego muzeum, ze zdjęciami Przemysława Koniecznego. Wydawcą był bocheński Urząd Miejski.

Przewodnik miał dwa rodzaje okładki. Jedną kartonową a drugą, w mniejszym nakładzie, imitującą skórę. W jego wydaniu miał udział Wydział Promocji i Rozwoju Miasta. Nieduża część wydawnictwa była w dyspozycji władz Bochni jako pamiątka wręczana podczas wizyty dostojnych gości. Wydawnictwo szybko wykupiono w punktach sprzedaży i mimo że jest poszukiwane, trudno je znaleźć.

Bogdan Szumański, zastępca burmistrza Bochni sprawujący pieczę m.in. nad kulturą, turystyką, sportem i promocją, przystąpił do rozmów z właścicielami hoteli, większych restauracji na temat partycypacji



Bogdan Szumański z egzemplarzem wyczerpanego przewodnika

finansowej we wznowieniu przewodnika. Dobrze by było, aby wznowienie „Bochni – przewodnika po mieście” było dostępne na rynku przed sezonem turystycznym w 2009 roku. Byłoby przyczynkiem do promocji miasta. Do jego zabytków z trasą turystyczną i uzdrowiskiem przy Kopalni Soli przybywa co roku większa liczba osób z kraju, ale także zza granicy. Jan SALAMON

Turystyka w... oparach bitumu

JURKÓW należy do największych wsi gminy Czchów. Niedaleko stąd do turystycznych atrakcji w Czchowie i Melsztynie. Na pobliskim Dunajcu flisacy organizują spływy. Jest tu sporo prywatnych zakładów rzemieślniczych, punktów usługowych i sklepów. Jest też oczyszczalnia ścieków.

Jednak na wieść o tym, że wkrótce ma przybyć jeszcze jeden zakład produkcyjny, mieszkańcy gromko zakrzyknęli – nie! W dwóch zebraniach protestacyjnych wzięła udział rekordowa jak na Jurków liczba mieszkańców – 92 i 114. Niemal wszyscy byli przeciwko lokalizacji nowej wytwórni mas bitumicznych.

Przeciwko opowiedziała się także większość radnych. Indywidualny sprzeciw ogłosiły trzy osoby, które sąsiadowałyby z tym zakładem.

Sołtysa wsi, Marka Gurgula najbardziej dziwią dwie rzeczy. Pierwsza to fakt, że władze – począwszy od gminnej aż do wojewódzkiej – nie dostrze-

gły, że teren jest położony na obszarze chronionego krajobrazu wschodniego regionu wiśnickiego oraz Krajobrazu Pogórza Ciężkowickiego i zgodnie z rozporządzeniem wojewody małopolskiego z 27 kwietnia 2005 roku, jest terenem, na którym nie wolno lokalizować takich inwestycji. Również o rok wcześniejsze rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie szczególnych warunków związanych z funkcjonowaniem zakładów mogących negatywnie oddziaływać na środowisko, takie zakłady, jak betoniarne i fabryki bitumu po prostu wyklucza.

Bardziej uważnie rozporządzenia swoich jednostek nadrzędnych śledzą w gminie Wojnicz. Firma BUD-DRÓG z Porąbki Spytkowskiej – bo o nią cały czas chodzi – równoległe z lokalizacją w Jurkowie rozpoczęła starania o taką samą lokalizację w Grabnie w gminie Wojnicz. W lipcu tego roku dostała odmowę. – Decyzję Wojnicza ściągnęliśmy

z internetu – mówi Marek Gurgul. Bez niej nie wiedzieliśmy o naszych prawach. Protestujemy przeciwko tej inwestycji trzy lata i przez te trzy lata nikt nam nie powiedział, że leżymy na terenie ochronnym i cała sprawa jest właściwie bezpodstawa. Tu nie potrzeba było żadnej opinii rzeczoznawców, żadnych warunków zabudowy. Po prostu nie wolno budować i koniec. Po co było tracić tyle zdrowia i papieru. W pobliżu działki pod smolarnię jeden z mieszkańców buduje lokal handlowy o powierzchni 900 metrów kw. Nie dalej niż sto metrów znajduje się się znany bar Zagłoba, na pobliskim Dunajcu organizuje się spływy. Nikt nie chce mieć sąsiedztwa fabryki bitumu. Budowa tego zakładu zahamuje rozwój turystyki na naszym terenie, gdyż będzie kolidować z jej podstawową funkcją terenów rekreacyjnych. Poza tym inwestycja ta zamknęłaby nam drogę do środków unijnych na rozwój turystyki, co

było i jest podstawową gałęzią rozwoju naszej gminy.

Ktoś się jednak wyraźnie boi podjąć ostateczną decyzję w tej nie takiej znowu skomplikowanej sprawie. Czchów odesłał sprawę do starosty (zgodnie zresztą z kompetencjami), starosta do Urzędu Wojewódzkiego, tamten zaś do Urzędu Marszałkowskiego. Ten ostatni po prostu nie odpowiedział. I ciągle niechcianą inwestycją najbardziej musi się martwić sołtys.

Decyzja spoczywa nie w moich rękach, tylko w rękach starosty – mówi burmistrz Czchowa, Marek Chudoba. – Jeśli Powiatowy Wydział Ochrony Środowiska zaopiniuje ją negatywnie, nikt nie będzie walczył o fabrykę bitumu, nawet inwestor. Ale wszystko musi być zgodne z prawem. Było już kilka odwołań w tej sprawie i za każdym razem inwestor wygrywał. W Jurkowie miała już być paszarnia i rzeźnia i jakoś nikt wtedy nie protestował.

Jerzy GAWROŃSKI

INFORMATOR KULTURALNY

W galerijce

Nie tylko chmury

BOCHNIA. Kilkadziesiąt przepięknych fotografii Elżbiety Bachmińskiej można obecnie oglądać w „Galerijce nad schodami” wypożyczalni dla dorosłych Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bochni. Wystawa czynna będzie do końca listopada.

– To bardzo pogodna wystawa. Mamy tu piękne fotografie przyrody: są kwiaty, pejzaże, zdjęcia nieba czy zjawiskowych chmur – mówi st. kustosz Anna Stolarczyk, kierownik wypożyczalni dla dorosłych PIMBP w Bochni.

W „Galerijce nad schodami” prezentowana jest twórczość czytelników bocheńskiej ksiąźnicy. Do tej pory swoje dzieła pokazywali tu malarze, graficy, rzeźbiarze, artyści ludowi. Miejsce to cieszy się ogromnym zainteresowaniem.

– To bardzo interesujące wystawy, dopracowane w każdym szczególe – mówi jedna z czytelniczek. Kalendarz, w którym przyjmowane są zapisy wystaw kolejnych artystów, jest wypełniony na kilkanaście miesięcy. Pierwszą ekspozycją prezentowaną w galerijce były anioły wykonane z ciasta przez Dorotę Ciekiewicz. Ta nieżyjąca już dziś artystka otworzyła cykl realizowany od kilkunastu lat. (maw)

Spotkanie z poezją

► Poeta, dziennikarz i publicysta gościł w MOK w Brzesku

Renata Skórnoć

Na zaproszenie Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brzesku gościł w tutejszym Miejskim Ośrodku Kultury znany poeta, dziennikarz i publicysta – Józef Baran. Towarzyszyła mu poetka, powieściopisarka i autorka sztuk teatralnych – Elżbieta Wojnarowska, która do jego tekstów śpiewa piosenki.

Spotkanie autorskie było połączone z promocją nowej książki Barana „Przystanek Marzenie”, która jest jak gdyby kontynuacją dziennika z przełomu wieków „Koncert dla nosorożca”.

– Pisałem go przez osiem lat – mówi artysta – Są w nim reportaże z podróży, dziennik z pobytu w szpitalu oraz opis zdarzeń prywatnych i publicznych. Książka odniosła sukces literacki i czytelniczy. „Przystanek Marzenie” powstał w ciągu półtora roku. – To z kolei rodzaj zapiśnika, w którym nie piszę dat. Zamieściłem tam literackie obrazki, portrety ludzi, własny stosunek do literatury i zdarzeń dnia codziennego – tłumaczy Baran.



Poezie towarzyszyła Elżbieta Wojnarowska, która wzbogaciła spotkanie swoim śpiewem

W „Przystanku Marzenie” nie zabrakło wspomnień z dzieciństwa. Są więc motywy borzęckie i brzeskie. To m.in. te fragmenty autor czytał podczas spotkania. Wspominał m. in. pierwsze młodzieńcze zauroczenia i słynny bar nad Uszwicą. Nie zabrakło też wycinków z podróży do Singapuru czy Maroka. W tym ostatnim niezwykle barwnie opisał sytuację kobiet w islamie. Zachwycały również odczytane fragmenty: „Tsunami”, „Las przeobrażeń” (o pięcioletniej

wnuczce Ninie) i „Portret Lekomyślnika”.

Choć autor prawie w ogóle nie pisze o polityce, gdyż – jak twierdzi – ten temat szybko się banalizuje, to we fragmencie „Zwyczajna kolej rzeczy” wyraził swoje opinie na temat polityków. Na zakończenie artysta odczytał fragment bez tytułu dotyczący czasów współczesnych. Przedstawianie przez Barana kolejnych rozdziałów książki było przeplatane śpiewem piosenek do jego tekstów: „Ballada marcowa”, „Piosenka

urodzinowa”, „Ballada o nadziei”, „Więcej czułości”, „Nevada”, „Samotność z Louisem Armstrongiem”

Józef Baran urodził się w 1947 roku w Borzęcinie. Od małego lubił czytać książki. Pierwszy wiersz napisał, będąc uczniem trzeciej klasy. Ukończył filologię polską w krakowskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej.

Pracował jako górnik, nauczyciel (w Grzechyni, Olszynie, Skawinie) oraz dziennikarz.

Ważne telefony

Policja	997
Straż pożarna	998
Pogotowie ratunkowe	999
Z komórki	112

Szpitalny Oddział Ratunkowy w Bochni
ul. Krakowska 31
Ordynator: lek. med. Jarosław Gucwa
Telefony:
● Centrala telefoniczna: 014 6153400
● Gabinet ordynatora – wew. 250
● Gabinet oddziałowej – wew. 303
● SOR internistyczny – wew. 302
● SOR chirurgiczny – wew. 262

Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Brzesku
ul. Kościuszki 68
● Centrala tel. 014 66 21 000
● E-mail: szpital@spzoz-brzesko.pl

Policja Bochnia, ul. Krakowska 39.
Oficer dyżurny 014 615 22 22.
Sekretariat – 014 615 22 07
● Brzeskou. Szczepanowska 53tel. 014 662 62 22, 014 662 63 00
fax 014 662 62 44

Straż Miejska Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 2
● Telefon alarmowy 986
● 014 611 84 05

OGLOSZENIE

0186763/00

OGLOSZENIE

0203061/00

gratka nie lada

Naszą gazetę przygotowujemy we współpracy z
POLSKA THE TIMES
GAZETA Krakowska

0-800
gratka
472852

Drobne ogłoszenie przez darmowy telefon
Rachunek za drobne darmową pocztą

Czekamy przy słuchawce: Pn-Pt 8.00-18.00, Sob 9.00-14.00
Dostępny jest także numer (0-42) 6 GRATKA specjalnie dla telefonów komórkowych (połączenie płatne według taryfy operatora).

PKP
PRZEWOZY REGIONALNE
spółka z o.o.

Połączenie w dobrej cenie

	Normalny	Studencki / Szkolny
Kraków - Chrzanów	6,00 zł	3,78 zł
Krzeszowice - Chrzanów	3,00 zł	1,89 zł
Kraków - Zakopane	16,00 zł	10,08 zł
Kraków - Rabka Zdrój	10,00 zł	6,30 zł
Kraków - Sucha Besk.	8,00 zł	5,04 zł
Kraków - Krynica	18,00 zł	11,34 zł
Kraków - Nowy Sącz	16,00 zł	10,08 zł
Tarnów - Krynica	11,50 zł	7,25 zł
Tarnów - Nowy Sącz	7,50 zł	4,73 zł
Nowy Sącz - Krynica	4,50 zł	2,83 zł

Dotyczy również ulg ustawowych: 37%, 49%, 78%, 95%
Oferta obowiązuje od 1 do 31 października w nazwie danej miejscowości
2 klasa pociągów osobowych
www.pr.pkp.pl

RELAKS



FOT. IZABELA NOWAKOWSKA

Marzenna Nowakowska

Kozy i koziołki

Listopad w tym roku taki piękny, że aż się chce chodzić na spacer. Wzięłam Bryśka na smycz i zanurzyliśmy się w pomorską buczynę. Nagle kątem oka złowiłam ruch za krzewem, usłyszałam szelest opadłych liści – tuż przed tym, jak przez ścieżkę przebiegła sarna – zdążyłam nakazać Bryskowi: „siad”. Mój 60-kilogramowy aniołek komendę wykonał, emocjom dawał upust, zawodząc cichutko. Ja zaś skupiłam się na oglądaniu maleńkiej kuzynki jelenia i dwóch świeżych jeszcze ran między jej uszami wskazującymi na płeć i wiek. Sarna nosiła ślad po zrzuconym właśnie porożu, a więc była koziołkiem. A to, że zrzuciła je w listopadzie, znaczyło, że jest raczej młoda. Starsze samce zwykle pozbywają się męskiej ozdoby w październiku. Jedne i drugie od razu przystępują do budowy nowego, żeby było gotowe i jeszcze piękniejsze na przyszły sezon rozrodczy, czyli przełom lipca i sierpnia.

Kiedy koziołek zniknął w gęstwinie, dumna z posłuszeństwa Bryśka zwolniłam go komendą: „wolny”. Natychmiast pożałowałam. Zza tego samego krzaka wyskoczyła druga sarna! Potomek wilków nie marnował czasu. Zanim zdążyłam krzyknąć, smycz szarpnęła i pogналиśmy. W odruchu rozpaczliwym złapałam drzewko. Smycz naprężyła się i zatrzymała łaciatego myśliwego. Przez chwilę patrzył jeszcze tęsknie w miejsce, gdzie zniknęły zwierzaki, a potem odwrócił się i spojrzał mi w oczy z wyrzutem: „Jak można było zmarnować taką okazję?!”. Ja zaś puknęłam się w czoło, przypomniałszy sobie, że jesienią sarny, żyjące dotąd samotnie i brońące niewielkich terytoriów, zbierają się w stadka liczące kilkanaście sztuk, a na polach nawet kilkadziesiąt! Miałam szczęście, że reszta sarniego stada przeczekala zamieszanie w krzakach. Na widok całej grupy Bryśki nie dałby się tak łatwo powstrzymać.

Z drugiej jednak strony, gdyby pozwolił mu zapolować, pewnie szybko by zgłupiał. Drapieżnikowi łatwiej zacząć się na poje-



Jesienią sarny, żyjące dotąd samotnie, zbierają się w stadka liczące kilkanaście i więcej sztuk

dynczą ofiarę i skupić na pogoni za nią, niż wybierać spośród wielu, które w dodatku trzymają się w kupie. Sygnałem utrzymującym zwartość grupy saren są charakterystyczne jasne zadki, tak zwane lustra. To one, jak chorągiew w czasie bitwy, wskazują koleżankom i kolegom, w którą stronę zmykają inni. Dlatego plamy pokrywające ich zady na zimę bieleją i powiększają się, a wiosną żółkną i stają się mniej widoczne. Wtedy bowiem kozy i koziołki zaczynają czuć się pewniej w gęst-

niejącej zastanie roślin. Toteż coraz mniej widzą w towarzyszach wsparcie w razie ataku drapieżnika, a coraz bardziej konkurencję do soczystych ziół. Samce właśnie wiosną najintensywniej inwestują w poroże. Samce zaś w zaawansowaną ciążę. Termin narodzin przypada w maju.

Jak na tak niewielkie stworzenia sarny chodzą w ciąży zaskakująco długo – dziewięć miesięcy! Z czego większość przypada na zimną i ciemną porę roku, kiedy o jedzenie trudno. Skąd matka bierze siły, by karmić rozwijający się zarodek (lub zarodki, bo sarna zwykle rodzi bliźniaki, choć może mieć nawet czwórkę młodych)?

Odpowiedź jest prosta – nie bierze. Przynajmniej przez pierwsze trzy miesiące. Zaraz bowiem po zapłodnieniu embriion – osiągnąwszy rozmiary grudki o średnicy 0,3 mm i liczbę kilkadziesiąt komórek – wstrzymuje rozwój. Teraz pływa sobie w maczynym łonie i niemal wcale nie wymaga odżywiania. Zacznie rosnać dopiero w styczniu. Wyśle wtedy

do matki sygnał, specjalne białko zwane PAG (Pregnancy Associated Glycoprotein, czyli do słownie glikoproteina związana z ciążą), pasujące do specjalnych receptorów w jej macicy jak klucz do zamka.

Pobudzone receptory sprawiają, że samica zacznie produkować hormony i szykować się do drugiej, trudniejszej fazy ciąży. Zarodki zaś, jeden po drugim, zagnieżdżą się w ścianie macicy i zażądają dożywiania. Najbardziej żarłoczne będą wówczas, kiedy podrosną. Ale wtedy już będzie wiosna. Matka odłączy się od stada i na własnym terytorium będzie miała do wyłącznej dyspozycji świeże przysmaki. A ja będę chodzić na spacer z Bryśkiem bez obaw, że za jedną zmykającą sarną pobiegnie następna. Albo i całe stado!

Marzenna Nowakowska: biolog i jedyna taka dziennikarka, która od 17 lat udowadnia, że zwierzęta to nasi bracia mniejsi. polskie.safari@gmail.com

”
Cięża u saren
trwa zaskakująco długo
– 9 miesięcy
”



FOT. TOMASZ HOŁDÓ

Jan Miodek

Rzecz o języku

W „Niebie w płomieniach” Jana Parandowskiego znaleźć można archaicznie już dziś brzmiące dopełniacze liczby mnogiej rzeczowników rodzaju żeńskiego: „Spoza sztachet, objętych skrętami nasturcji, Teofil patrzył w ten zdumiewający wszechświat”, „Jeszcze nie odrobiłem lekcji”, „Widział niebo jak sieć kolei o niezliczonej ilości stacji”.

Jest w książce także zdanie „Idą do małej restauracyjki” – ze zdrobnieniem restauracyjka, które strukturalnie odpowiada

da postaciom nasturcyjka, lekcycja, stacyjka. W nich wszystkich zachowało się pierwotne „y”, które kiedyś tkwiło również w formach podstawowych: restauracja, nasturcja, lekcycja. Odpowiedniości gramatyczne typu restauracja – restauracyj, nasturcja – nasturcyj, lekcycja – lekcjy były więc tak oczywiste jak w parach kobieta – kobiet, żona – żon, szafa – szaf itp. Dlaczego w takim razie odeszły w przeszłość, powodując w efekcie brzmieniowe zlanie się dopełniaczy singularnych i pluralnych: jednej nasturcji – kilku

nasturcji, jednej lekcji – kilku lekcji, jednej stacji – kilku stacji?

Nie doszły do takiej fleksyjnej homonimii, gdyby w rzeczownikach z wygószonym „-ya” akcent padał na sylabę z „y”. Jednak miejscem przycisku była zgłoska trzecia od końca: nas-TUR-cy-ja, LEK-cy-ja, STA-cy-ja, a wtedy – w zgodzie z ogólną tendencją fonetyczną – „y” z sylaby następnej musiało być słabiej artykułowane, aż doszło do jego zupełnego zaniku. Utrwały się brzmienia bez „y”, czyli nasturcja, lekcja, stacja, a dopełniacze liczby mnogiej

”
Liczebnikowy archaizm półtrzecia
znaczy tyle,
co dwa i pół
”

Horoskop

BARAN
21.03–20.04
Na Barana czekają ciekawe przygody – trudno powiedzieć, czy dobre, czy złe, bowiem ich jakość będzie zależała od baraniej interpretacji. Czyli wszystko w twoich kopytkach. **MYŚL POZYTYWNE**, czyń dobrze.

BYK
21.04–21.05
Już dwa tygodnie szczęścia, a ciągle nie widać końca. To prawdziwa parada wspaniałych wydarzeń! Oczywiście zapłacisz za to powodzenie, ale opłata nie będzie **WYGÓROWANA**. Najlepsze wciąż przed tobą.

BLIŹNIĘTA
22.05–20.06
Wszystko, absolutnie banalnie, pójdzie **PO TWOJEJ MYŚLI**. Twe otoczenie przeżywa dobre dni, a Bliźnięta nigdy i nigdzie nie radzą sobie tak dobrze, jak w atmosferze pokoju. Korzystaj z niej z umiarem.

RAK
21.06–22.07
Zasuwasz, Raku, a zostaniesz nagrodzony. Rak wymaga chwaleń i pieszczoł, ale musi pamiętać, że czasem są rzeczy ważniejsze niż jego rozbudowane ego. W miłości **JESZCZE LEPIEJ**.

LEW
23.07–22.08
Przyjaciele i znajomi Lwa uwielbiają, kiedy ten okazuje słabość. To się Lwu wydaje dziwne, bo on sam jej u innych nie cierpi i nie umie pocieszyć w strapieniu. **UDAWAJ** słabość dla innych, bo czują się kompletnie zbędni.

PANNA
23.08–22.09
Panny, wbrew temu, co myślą, dojrzewają bardzo późno. Jeśli więc nie przekroczyłaś jeszcze trzydziestki, nie martw się, to ciągle twój wiek **CIELECY**. Co najciekawsze, partner jest tym zachwycony, a twoje wpadki bardzo go wzruszają.

WAGA
23.09–23.10
Zakochołaś się. **TO OCZYWIŚTE**. Pamiętaj o jednym – obiekt twojej miłości lubi silne uderzenie. Złap ją/jego za włosy i powlec do jaskini, a odda ci serce. Jeśli się na to nie zgodzisz, stracisz szansę.

SKORPION
24.10–21.11
Skorpion znajdzie się w trudnej sytuacji. Pokochał go ktoś, komu Skorpion uczuć nie odwzajemni. Bądź w miarę **DELIKATNY**, odrzucając uczucie tej osoby. Będzie bardzo strapiona. Kłam, szczerść może zabić.

STRZELEC
22.11–21.12
Strzelec jest dziś nieszczęśliwy. Niech sobie będzie, skoro chce. Jeśli chodzi o wpływ gwiazd – wszystko jest w porządku, Strzelec ma tylko tak zwanego **FOCHA**. Nie przesadz, rozdrażnisz wszystkich wokół.

KOZIOROŻEC
22.12–19.01
I tu nagle koniec dobrego humoru, a tak ci się podobało! Skoro polubiłeś stan zadowolenia, wiedz, że człowiek (nawet Koziorożec) jest szczęśliwy wtedy, kiedy to sobie **SAM** zapewni.

WODNIK
20.01–18.02
NIE ODRZUCAJ propozycji – tej, która dotyczy twojego azylu. Masz prawo do ucieczki i odpoczynku. Zgaś wyrzuty sumienia i wyszczać się, kiedy tylko możesz – tam, gdzie się rwie, jesteś potrzebny. Wypoczęty, myślący i szybki.

RYBY
19.02–20.03
Działaj? No to jeszcze trochę **POGARDY I NIECHĘCI**. Chodzi oczywiście o obiekt twojej miłości – okazywania mu negatywnych uczuć nigdy nie będzie dość, taki już jest i takiego go kochasz. Bądź straszna i niegrzeczna, trudno.

typu nasturcji, lekcji, stacji straciły swe uzasadnienie morfologiczne. Tak doszło do ostatecznego zrównania się postaci dopełniacza w liczbie pojedynczej i mnogiej: nasturcji (jednej i wielu), lekcji (jednej i wielu) itd.

W „Niebie w płomieniach” jest jeszcze i takie zdanie: „Opuszczył półtrzecia pieśni, jakby już nie mógł doczekać się powrotu Telemacha”. W nim z kolei zachował się liczebnikowy archaizm półtrzecia – znaczący tyle, co „dwa i pół”. Należał on do serii półczwarta – „trzy i pół”, półpiąta – „cztery i pół” itd.

Nie ma już jej w naszym języku, a jedynym wyjątkiem jest forma półtora, uproszczona fonetycznie do postaci półtora, znaczącej, jak wiadomo, „jeden i pół”.

A skoro o niej mowa... Przed chwilą powiedział ktoś w radiu: „To będzie kosztować półtorej miliona euro”. Euro jest słowem rodzaju nijakiego, jedynie więc poprawna konstrukcja to półtora miliona euro – tak jak półtora litra czy kilograma. Półtorej wchodzi w związek z rzeczownikami rodzaju żeńskiego: półtorej godziny, półtorej beczki, półtorej wazy.

PORADNIK

Bój o pomostówki dobiegł straci przywilej emerytu

Sejm uchwalił, a senat przyjął ustawę o emeryturach pomostowych. Los blisko milio-
prezydenta. Jeśli podpisze nowe rzepisy emerytalne, ten przywilej utrzyma jedna cz

Anna Kontek

Na nic nie zdały się protesty górników, hutników, kolejarzy i nauczycieli. Lista zajęć, których wykonywanie uprawnia do przejścia na emeryturę przed osiągnięciem tzw. wieku ustawowego została ograniczona do 60 pozycji.

Do tego dochodzi zmiana nazwy: nie będzie już wcześniejszych emerytur, a pomostowe. Pomost ma łączyć stary system emerytalny z nowym. Stare będą przywileje wcześniejszego zakończenia kariery, choć dostępne dla mniejszej grupy pracowników, niż uprawnieni do wcześniejszych emerytur. Nowy będzie sposób jej naliczania i finansowania. Pomostowy system świadczeń wymrze prawdopodobnie razem z tymi, którzy będą mogli z niego korzystać.

Rządowe szacunki przewidują wypłaty emerytur pomostowych do 2039 roku. Kto będzie z nich korzystał?

Kto ma prawo

Będziesz miał prawo do nowej emerytury pomostowej, jeśli łącznie spełnisz następujące warunki.

● Urodziłeś się po 31 grudnia 1948 roku, ale przed 1 stycznia 1969 roku.

● Możesz udowodnić co najmniej 15-letni okres pracy w szczególnych warunkach lub pracy o szczególnym charakterze. Nie ważne, że warunki w których pracujesz wszyscy uznają za szczególne. Liczą się tylko te zajęcia, które zostały wyliczone w ustawie o emeryturach pomostowych. Ich pełny wykaz znajdziesz na sąsiedniej stronie.

● Ukończysz przynajmniej:
– 55 lat (kobiety),
– 60 lat (mężczyźni).

UWAGA! Przedstawiciele niektórych zawodów, min. piloci samolotów, rybacymorscy, hitoci, wykonujący niektóre prace, będą mogli przechodzić na emeryturę w wieku jeszcze o 5 lat niższym.

● Udowodnisz łączny staż ubezpieczeniowy (to znaczy udokumen-

tujesz lata składkowe i nieskładkowe):

– 20 lat (kobiety),
– 25 lat (mężczyźni).

● Przed 1 stycznia 1999 roku wykonywałeś prace w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze zgodnie z dotychczasową definicją zawartą w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Pełna lista tych prac znajduje się w załącznikach A i B do rozporządzenia Rady Ministrów z lutego 1983 roku.

UWAGA! Stara ustawa dotyczy tylko osób, które pracę zawodową rozpoczęły przed rokiem 1999.

● Po 31 grudnia 2008 roku będziesz zatrudniony na pełnym etacie do prac w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze wymienionych w ustawie o emeryturach pomostowych (przypominamy: wykaz na sąsiedniej stronie).

● Z dniem przejścia na emeryturę pomostową rozwiążesz umowę o pracę z dotychczasowym pracodawcą.

UWAGA!

Jeżeli zechcesz dorabiać u starego pracodawcy na emeryturze pomostowej, musisz rozwiązać starą, a zawrzeć nową umowę o pracę. Będą dotyczyły cię takie same zasady ograniczenia lub zawieszenia emerytury, jakie obecnym wcześniejszym emerytom nie pozwalają dorobić zbyt wiele.

Ale pamiętaj! Nie wolno ci pracować nadal w fachu określonym jako praca w szczególnych warunkach ani w szczególnym charakterze, bo stracisz pomostówkę!

Prace szkodliwe

Ustawa o emeryturach pomostowych na nowo definiuje prace szkodliwe. Ludzie, którzy są zatrudnieni w szczególnych warunkach, muszą:

● być narażeni na wyliczone w nowej ustawie czynniki ryzyka (definicję znajdziesz niżej),

● pracować w szczególnych warunkach środowiska pracy, które są spowodowane siłami natury lub

na wcześniejszą emeryturę będzie jak znalazł, jeśli na przykład z powodu kryzysu dotknie nas redukcja zatrudnienia.

● Z emerytury wcześniejszej mogą skorzystać osoby urodzone przed 1949 r. i kobiety z roczników 1949–1953 (tylko one spełnią kryterium wieku),

● kobiety, które skończą 55 lat, jeżeli udowodniły co najmniej 30-

Co budzi nasze emocje

1 Liczba osób, które będą miały prawo do emerytur pomostowych. Oszacowano, że będzie to około 250-270 tysięcy osób. Prawo do wcześniejszej emerytury starci 750 tys. pracowników.

2 Dzięki tym ograniczeniom państwo zaoszczędzi rocznie kilka miliardów złotych.

Te pieniądze zabierze z kieszeni własnych obywateli.

3 Przywileje mają dostać tylko niektórzy z różnych grup zawodowych dotychczas uprawnionych do wcześniejszych emerytur. Prawo do emerytury pomostowej będzie miała tylko

część kolejarzy, część górników, część stoczniovców, część nauczycieli, część pracowników medycznych służby zdrowia. I to przede wszystkim te grupy zawodowe organizują protesty przeciw nowym emeryturom.

4 Czy prezydent podpisze ustawę o pomostówkach?

Jeśli tego nie zrobi, nikt nie przejdzie na emeryturę przed ukończeniem 60-65 lat.

5 Co czeka tych, którzy teraz zaczynają pracę w trudnych warunkach? Szacuje się, że emerytury pomostowe wygasną za trzydzieści lat.

procesami technologicznymi, które – mimo profilaktyki technicznej, organizacyjnej i medycznej – stawiają przed pracownikami wymaganie przekraczające ich możliwości.

● mieć ograniczoną możliwość pracy z powodu szybszego starzenia się organizmu jeszcze przed osiągnięciem wieku emerytalnego (standardowo 60-65 lat) w stopniu utrudniającym pracę na dotychczasowym stanowisku.

Co to jest ryzyko

W nowej ustawie o emeryturach pomostowych wymieniono okoliczności, które u osób już niemłodych i z długim stażem pracy w trudnych warunkach mogą z dużym prawdopodobieństwem spowodować trwałe szkody na zdrowiu.

Dla zyskania prawa do emerytury pomostowej istotne jest, by ryzyko w pracy było związane z określonymi rodzajami zajęć, tzn.:

● pod ziemią,
● na wodzie i pod wodą,
● w powietrzu,
● trudnymi ze względu na warunki technologiczne: gorący lub zimny mikroklimat albo podwyższone ciśnienie atmosferyczne,

● bardzo ciężką pracą fizyczną,
● związanymi z bardzo dużym obciążeniem ciała wynikającym z pozycji wymuszonej przez pracę i niezmienną w ciągu wielu godzin.

Po nowemu

Emeryturę pomostową Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie obliczał już na nowych zasadach, zbliżonych do tych, jakie określono podczas wprowadzania reformy emerytalnej dziesięć lat temu.

Jej kwotę ZUS wyliczy przez podzielenie sumy składek zgromadzonych na koncie emerytalnym w ZUS i zwaloryzowanego kapitału początkowego przez tak zwane średnie dalsze trwanie życia dla osób w wieku 60 lat.

Średnie dalsze trwanie życia to wartość wyliczana statystycznie przez urzędników. Liczbę miesięcy, którą statystycznie powinniśmy według nich przeżyć (ciesząc się emeryturą), pracownicy ZUS określą na podstawie tablic średniego trwania życia, aktualnych w dniu, w którym złożysz wniosek o emeryturę.

Mimo że kobiety odchodzą na emeryturę wcześniej i żyją statystycznie dłużej niż mężczyźni, te tablice mają być wspólne dla obu płci.

Co będzie z OFE

Jeśli w 1999 roku, kiedy wprowadzano reformę emerytalną, zapisałeś się do jednego z otwartych funduszy emerytalnych (i nadal jesteś jego członkiem), twoimi sprawami na czas emerytury pomostowej zajmie się Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Suma zgromadzona na twoim indywidualnym koncie w tej instytucji zostanie powiększona o taką kwotę, jaka znalazłaby się na nim, gdybyś w ogóle nie przystąpił do OFE.

Wyliczą ją też urzędnicy, mnożąc zgromadzone w ZUS pieniądze (składki i kapitał początkowy) przez specjalny wskaźnik korygujący (ta wartość to 19,52/12,22), który oznacza stosunek pełnej składki odprowadzonej do ZUS, do tej jaką rzeczywiście zapisałeś na twoim indywidualnym koncie.

Kto da pieniądze

Emerytury pomostowe mają być wypłacane ze specjalnego Funduszu Emerytur Pomostowych, na który złożą się pracodawcy. Będą musieli ze swojej kasy odprowadzać po 3 proc. od wynagrodzeń tych pracowników, którzy w przyszłości mogą skorzystać z emerytur pomostowych. Fundusz ten będzie także uzupełniony dotacją z budżetu państwa.

Ile dostaniesz

Emerytura pomostowa nie będzie niższa niż najniższa emerytura z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. (Dla zainteresowanych: teraz jest to 636,29 zł brutto, a kwota zmieni się najprawdopodobniej w marcu, podczas najbliższej waloryzacji.) I tak jak wszystkie świadczenia z ZUS będzie podlegała zwykłym zasadom waloryzacji emerytur i rent.

Emerytura pomostowa, choć z zasady ma stanowić minimum tyle, ile wynosi dziś najniższa emerytura, będzie jednak niższa od zwykłej emerytury wypłacanej na nowych zasadach. Czyli tej, z której mógłbyś korzystać,

Kto może uciec na wcześniejszą emeryturę

Tylko do końca tego roku można zyskać prawo do wcześniejszej emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze. Ci, którzy zdobyli uprawnienia nie muszą od razu przechodzić na wcześniejszą emeryturę, nie muszą też składać od razu wniosku. Warto jednak, by udokumentowali to prawo. Możliwość ucieczki

na wcześniejszą emeryturę będzie jak znalazł, jeśli na przykład z powodu kryzysu dotknie nas redukcja zatrudnienia.

● Z emerytury wcześniejszej mogą skorzystać osoby urodzone przed 1949 r. i kobiety z roczników 1949–1953 (tylko one spełnią kryterium wieku),

● kobiety, które skończą 55 lat, jeżeli udowodniły co najmniej 30-

letni okres ubezpieczenia lub co najmniej 20-letni okres ubezpieczenia oraz jednocześnie zostały uznane za całkowicie niezdolne do pracy,

● mężczyźni po ukończeniu 60 lat, jeśli udowodnili co najmniej 35-letni okres ubezpieczenia lub co najmniej 25-letni okres ubezpieczenia oraz są uznani za całkowicie niezdolnych do pracy.

Kto jeszcze może po staremu

Jest niewielka grupa osób, które zachowają przywilej przejścia na wcześniejszą emeryturę na starych zasadach także po nowym roku. Będą to:

● osoby urodzone przed 1949 rokiem, a więc ci, których dotyczy wyłącznie stary system emerytalny,

● spośród osób urodzonych od 1 stycznia 1949 roku tylko ci, któ-

rzy wymagany do przyznania tego świadczenia staż pracy i okres zatrudnienia przy zajęciach uciążliwych wypracowali do końca 1998 roku, czyli jeszcze przed reformą emerytalną.

Pozostali zatrudnieni w trudnych warunkach mogą liczyć tylko na nowe rozwiązanie – emerytury pomostowe.

ga końca. Kto zyska, kto ry przed sześćdziesiątką

ia osób, które spodziewały się przejść na wcześniejszą emeryturę, jest w rękach
warta z nich. Reszta będzie pracować, aż do 60 (kobiety) lub 65 (mężczyźni) lat.

gdybyś zakończył karierę zawodową w ustawowym wieku.

Stanie się tak, ponieważ jeśli przejdziesz na emeryturę pomostową, statystycznie masz szansę pożyć dłużej niż osoby przechodzące na emeryturę w zwykłym wieku, tzw. ustawowym. Dlatego kwotę zgromadzoną na koncie emerytalnym w ZUS dzieli się na więcej lat.

Ponieważ jednak nowe świadczenie będzie wypłacane ze specjalnego Funduszu Emerytur Pomostowych, fakt jego wypłacania nie obniży kwót zgromadzonych na koncie indywidualnym w ZUS przeznaczonej na twoją zwykłą emeryturę, ani sumy u składanej w funduszu emerytalnym.

Korzystając z emerytury pomostowej, skrócisz jednak okres pracy, przez który na konta w ZUS i OFE mogłyby wpływać twoje składki. Uzbierasz więc mniej pieniędzy na wypłatę zwykłej emerytury, gdy osiągniesz już normalny wiek emerytalny (60 lat kobieta, 65 lat mężczyzna).

Po co to wszystko

Institucja wcześniejszych emerytur – dwukrotnie już przedłużana, za każdym razem o rok, wygaśnie z końcem grudnia. Ci, którzy do końca roku spełnią warunki uprawniające ich do wcześniejszego świadczenia (chodzi głównie o wiek i staż), będą mogli z niego skorzystać bez względu na to, kiedy zdecydują się zakończyć karierę zawodową. Więcej na ten temat znajdziesz w ramce niżej.

Przedłużenie obecnych zasad przechodzenia na wcześniejszą emeryturę postulowały i związki zawodowe, i branżowe grupy pracowników. Postulat rozszerzenia prawa do wcześniejszych emerytur o następny rocznik zatrudnionych zgłosił także prezydent. Tak się jednak nie stało.

Co się zmieni

Ustawa o emeryturach pomostowych zniesie wiele przywilejów emerytalnych. Wraz z jej wprowadzeniem w życie (1 stycznia 2008 r.) zmienia się też następujące ustawy:

- z 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników
- z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych
- z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych,
- z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych
- z 27 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych
- z 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy
- Kartę Nauczyciela

Nowa lista prac w warunkach szczególnych (uprawniających do emerytury pomostowej)

Na nowej liście znalazło się 36 rodzajów prac w szczególnych warunkach:

- bezpośrednio przy przeróbce mechanicznej węgla oraz rud metali i ich wzbogacaniu,
- udostępniające lub eksploatacyjne związane z urabianiem minerałów skalnych,
- pod ziemią bezpośrednio przy drążeniu tuneli,
- bezpośrednio przy zalewaniu form odlewniczych, transportowaniu naczyń odlewniczych z płynnym rozgrzanym materiałem (żeliwo, staliwo, metale nieżelazne i ich stopy),
- bezpośrednio przy ręcznej obróbce wykańczającej odlewy: usuwanie elementów układu wlewowego, ścinanie, szlifowanie powierzchni odlewów oraz ich malowanie na gorąco,
- bezpośrednio przy obsłudze wielkich pieców oraz pieców stalowniczych lub odlewniczych,
- murarskie bezpośrednio w piecach hutniczych, odlewniczych, bateriach koksowniczych oraz w piecach do produkcji materiałów ceramicznych,
- bezpośrednio przy ręcznym zestawianiu surowców lub ręcznym formowaniu wyrobów szklanych w hutnictwie szkła,
- bezpośrednio przy kuciu ręcznym w kuźniach,
- bezpośrednio przy obsłudze

agregatów i urządzeń do produkcji metali nieżelaznych,

- bezpośrednio przy obsłudze ciągów walcowniczych: przygotowanie, dozowanie pracy walców lub samotołów, ingerencja przy wypadaniu i zaklinowaniu materiałów,
- przy obsłudze dźwignic,
- bezpośrednio przy wytapianiu surowki stopów żelaza lub metali nieżelaznych,
- przy produkcji koksu w bateriach koksowniczych,
- bezpośrednio przy wypychaniu koksu z baterii kok-sowniczych, gaszeniu lub sortowaniu koksu,
- bezpośrednio przy produkcji materiałów formierskich lub izolacyjno-egzotermicznych używanych w odlewnictwie i hutnictwie,
- bezpośrednio przy ręcznym załadunku i wyładunku pieców komorowych wyrobami ogniowalnymi,
- bezpośrednio przy ręcznym załadunku i rozładunku gorących wyrobów ceramicznych,
- bezpośrednio przy formowaniu materiałów ogniowalnych wielkogabarytowych za pomocą ręcznych narzędzi wibracyjnych,
- bezpośrednio przy ręcznym formowaniu, odlewaniu, czyszczeniu lub szklowaniu wyrobów ceramicznych,
- nurka lub kesoniarza, prace w komorach hiperbarycznych,
- dokera bezpośrednio przy przeładunku w ładowniach statku,
- rybaka morskiego,

- na statkach żeglugi morskiej,
- na morskich platformach wiertniczych,
- w powietrzu wykonywane na statkach powietrznych przez personel pokładowy,
- bezpośrednio przy obsłudze urządzeń wiertniczych i wydobywczych przy poszukiwaniu złóż ropy naftowej i gazu ziemnego,
- bezpośrednio przy obróbce odwiertów w górnictwie otworowym ropy naftowej, gazu ziemnego,
- bezpośrednio przy spawaniu łukowym lub cięciu termicznym w pomieszczeniach o bardzo małej kubaturze, z utrudnioną wentylacją (podwójne dna statków, zbiorniki, rury itp.),
- bezpośrednio przy malowaniu, nitowaniu lub montowaniu elementów wyposażenia w pomieszczeniach o bardzo małej kubaturze z utrudnioną wentylacją,
- wewnątrz cystern, kotłów, zbiorników o bardzo małej kubaturze po substancjach niebezpiecznych,
- przy ręcznym układaniu nawierzchni bitumicznej,
- bezpośrednio przy przeróbce materiałów zawierających azbest lub prace rozbiórkowe związane z ich usuwaniem,
- garbarskie, bezpośrednio przy obróbce mokrych skór,
- bezpośrednio przy zrywce lub ręcznej ścinie drzew przenośną pilarką z piłą łańcuchową,

- w pomieszczeniach o na rzuconej technologią temperaturze powietrza poniżej zera st. C
- tancerzy zawodowych, związane z ciężkim wysiłkiem fizycznym.

KTO STRACI

- Możliwość wcześniejszego zakończenia pracy stracą m.in.:
- pracujący przy przetwórstwie minerałów,
 - nadzór hutniczy,
 - część pracowników portów,
 - muzycy orkiestr dętych,
 - ślusarze,
 - spawacze,
 - elektrycy,
 - miernicy i automatycy pracujący przy wytwarzaniu koksu,
 - załogi żeglugi śródlądowej,
 - chemicy,
 - budowlańcy,
 - pracujący na wysokościach,
 - dekarze,
 - kamieniarze,
 - operatorzy ciężkiego sprzętu,
 - leśnicy,
 - drwale,
 - pracownicy przemysłu włókienniczego,
 - zatrudnieni przy utylizacji odpadów,
 - telefonistki,
 - pocztowcy,
 - pracownicy sektora rolno-spożywczego,
 - lakiernicy,
 - drukarze.

Lista prac w szczególnym charakterze (uprawniających do emerytury pomostowej)

Na nowej liście znalazły się też 24 prace w szczególnym charakterze.

- pilota statków powietrznych i instruktora pilotażu,
- kontrolera ruchu lotniczego,
- mechanika lotniczego, związane z bezpośrednią obsługą potwierdzającą bezpieczeństwo statków lotniczych na płycie lotniska,
- nawigatora na statkach morskich oraz pilota morskiego,
- maszynista pojazdów trakcyjnych i kierowników pociągów,
- bezpośrednio przy ustawianiu drogi przebiegu pociągów i pojazdów metra (dyżurny ruchu, nastawniczy, manewrowy, ustawiacz, zwrotniczy, rewident taboru potwierdzający bezpieczeństwo pociągu, dyspozytor ruchu metra, dyżurny ruchu i stacji metra),
- funkcjonariuszy SOK,
- kierowcy trolejbusów, autobusów oraz motorniczy tramwajów w transporcie publicznym,

- kierowcy pojazdów uprzywilejowanych,
- kierowcy pojazdów przewożących materiały niebezpieczne,
- operatora reaktorów jądrowych,
- operatora żurawi wieżowych ze specjalnymi uprawnieniami oraz dźwignic portowych lub stoczniowych,
- przy bezpośrednim sterowaniu procesami technologicznymi mogącymi stwarzać zagrożenie wystąpieniem poważnej awarii przemysłowej ze skutkami dla bezpieczeństwa publicznego,
- przy bezpośrednim sterowaniu procesami technicznymi mogącymi spowodować awarię techniczną z poważnymi skutkami dla bezpieczeństwa publicznego,
- bezpośrednio przy produkcji materiałów wybuchowych, środków strzałowych, wyrobów pirotechnicznych oraz ich konfekcjonowaniu, a bezpośrednio przy sterowaniu blokami energetycznymi

- wytwarzającymi energię elektryczną lub ciepłą,
- elektromontera pracującego bezpośrednio przy usuwaniu awarii oraz eksploatacji napowietrznych sieci elektroenergetycznych w warunkach prac pod napięciem,
- członka zespołów ratownictwa medycznego,
- członka zawodowych ekip ratownictwa (chemicznego, górskiego, morskiego, górnictwa otworowego),
- członka zakładowych jednostek ochrony przeciwpożarowej uczestniczących bezpośrednio w akcjach ratowniczych,
- nauczyciela, wychowawcę i innych pracowników pedagogicznych zatrudnionych w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych, młodzieżowych ośrodkach socjoterapii, ośrodkach szkolno-wychowawczych, schroniskach dla nieletnich oraz zakładach poprawczych,

- personelu sprawującego bezpośrednią opiekę nad mieszkańcami domów pomocy społecznej dla przewlekłe psychicznie chorych; niepełnosprawnych intelektualnie dzieci i młodzieży lub dorosłych,
- personelu medycznego oddziałów psychiatrycznych i leczenia uzależnień w bezpośrednim kontakcie z pacjentami,
- personelu medycznego w zespołach operacyjnych dyscyplin zabiegowych i anestezjologii w warunkach ostrego dyżuru.

KTO STRACI

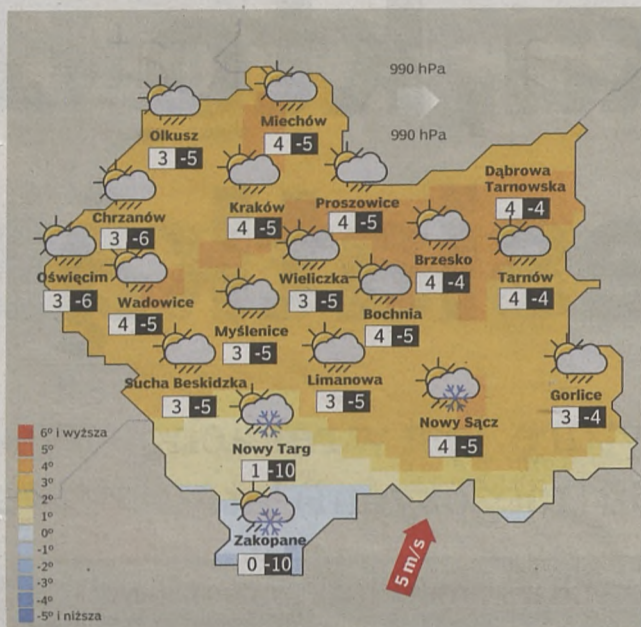
- Możliwość wcześniejszego zakończenia pracy zawodowej stracą m.in.:
- nauczyciele szkół zwykłych,
 - większość kolejarzy,
 - celnicy,
 - artyści estradowi,
 - pracownicy więziennictwa,
 - pracownicy organów kontroli państwowej.

POGODA

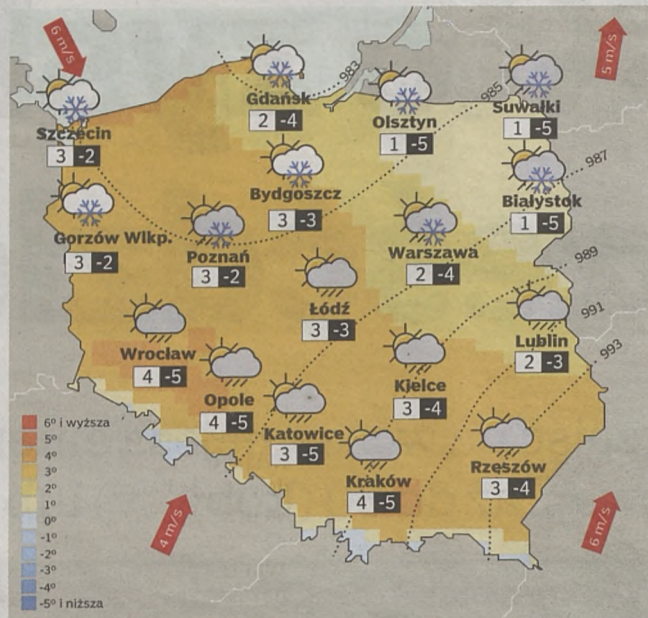
BRZESKO 4 -5°C BOCHNIA 4 -4°C



Małopolska



Polska



Miasto	temp. °C dzień	noc
Białystok	1	-5
Bydgoszcz	3	-3
Gdańsk	2	-4
Gorzów Wielkopolski	3	-2
Katowice	3	-5
Kielce	3	-4
Kraków	4	-5
Lublin	2	-3
Łódź	3	-3
Olsztyn	1	-5
Opole	4	-5
Poznań	3	-2
Rzeszów	3	-4
Szczecin	3	-2
Toruń	3	-3
Warszawa	2	-4
Wrocław	4	-5
Zielona Góra	4	-3
Bielsko-Biała	4	-5
Bytom	4	-5
Chorzów	3	-5
Częstochowa	4	-5
Elbląg	2	-4
Koszalin	3	-2

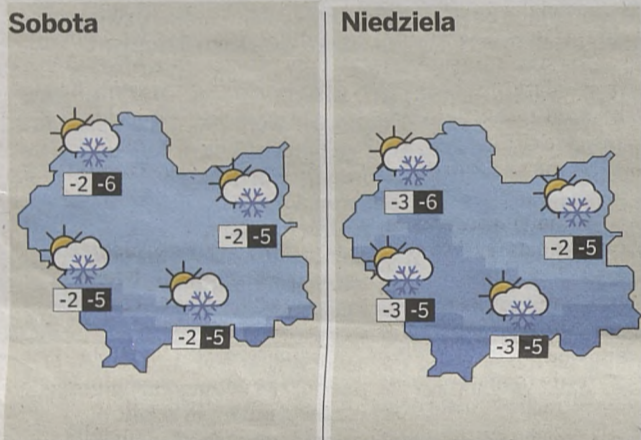
Spod chmurki



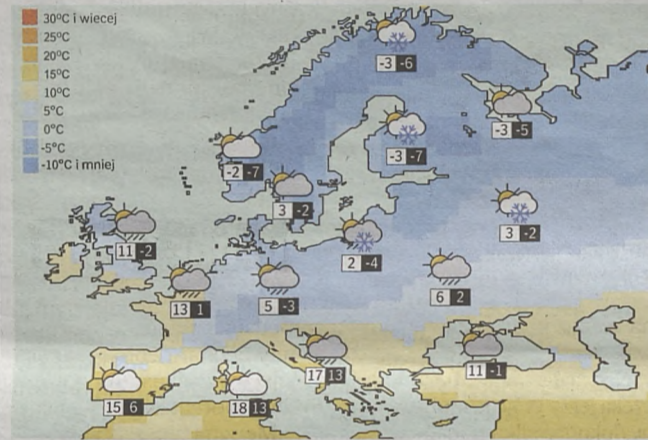
Już na dobre jesieni po piętach zaczyna deptać zima. Ostatni dzwonek na zmianę opon z lenich na zimowe, warto również odkurzyć szalik, czapki, rękawiczki i ciepłe kurtki. W najbliższym czasie zapewne nie pogardzimy też futrami (zgodnie z modą ekologiczną wyłącznie sztucznymi). Czeka nas same pogodowe spadki. Już w sobotę spadnie śnieg, temperatura w dzień w całym kraju obniży się do 2-3 stopni Celsjusza. Kolejny spadek dotyczy ciśnienia, co odczują meteopaci. Będzie nam towarzyszył silny porywisty wiatr nawet do 80 km/h. We wtorek ciśnienie się ustabilizuje, wiatr ustanie, ale proszący śnieg i mróz jednak łatwo nie ustąpią.

Bartłomiej Jędrzejak, TVN Meteo

Pogoda na dwa dni



Europa



Miasto temp. °C	Miasto temp. °C
Amsterdam 8 1	London 11 -2
Archangielsk -3 -5	Madryt 15 6
Ateń 19 14	Marsylia 30 8
Barcelona 29 19	Mińsk 1 -2
Belgrad 12 2	Moskwa 3 -2
Berlin 5 -3	Oslo -2 -7
Berno 7 -1	Paryż 13 1
Bruksela 9 1	Praga 4 -5
Budapeszt 6 -5	Rzym 17 13
Bukareszt 11 6	Sarajewo 7 -9
Dublin 9 2	Sofia 11 4
Edynburg 7 0	Sztokholm -2 -6
Helsinki -3 -7	Wiedeń 7 0
Kijów 6 2	Wilno 0 -3
Kopenhaga 3 -2	Włogograd 9 9
Lizbona 17 10	Zagrzeb 11 -1

Krzyżówka z hasłem

1 2 3 4 5 6 7

8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27

- Poziomo:**
- miasto nad Sołą
 - z brodą – wszystkim znany
 - trzepot flagi
 - ważna w firmie
 - ciasto na tort
 - gruby drut metalowy
 - coś, co budzi wstręt
 - pchany statek
 - niebezpieczna kobieta
 - była republiką ZSRR
 - splywa z tężni
 - stosowana w perfumerii
 - lokum dla kanarka
 - toperek tatarnika
- Pionowo:**
- kir jest jej symbolem
 - wyciąg z aktu urodzenia
 - droga zbudowana na filarach
 - groźna przepowiednia
 - popisuje się odwagą
 - drobna moneta egipska
 - dekonspiracja agentów
 - sprzedawca z bazaru
 - głoszona podczas mszy
 - cytrynowy – zastępuje ocet
 - prezentacja filmu
 - biblijna kraina dobrobytu
 - pokusa, przynęta
 - pupil dziadka

Litery w ponumerowanych polach utworzą hasło, które jest wspólnym rozwiązaniem krzyżówek.

Z przymrużeniem oka

1 2 3 4 5

6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18

- W tej krzyżówce „obelisk” byłby określony jako „stup ku czci”.
- Poziomo:**
- knuty
 - muzyk w draperii
 - niejedno widzimisię
 - wyfraczony ptak
 - sennemu się kleją
 - markowa pora
 - drewniana szpila
 - pałaca, ognistoczerwona
 - na letnie stopy
 - np. np.
 - kontuzja maszyny
- Pionowo:**
- krowie mrowie
 - prymus dofinansowywany
 - mieszkanca wśród mineralnych wód
 - łączy w masce
 - serowa bieda
 - ptaszek z „korka”
 - zamaszyste z zakrętami
 - krwiopijcy z horrorów
 - kulka wśród przypraw

Litery w ponumerowanych polach utworzą hasło, które jest wspólnym rozwiązaniem krzyżówek.

Sudoku

W każdym rzędzie, w każdej kolumnie, w każdym małym kwadracie powinno znaleźć się 9 różnych cyfr od 1 do 9.

2	4		3	1	7			
	8	3	7	5	4			
	7					9		
		2		8				
		1	3	6	5			
	6	8				7		
4			1		7	6		
			7			4		
8	3		4	6			9	

	2					5	1	
3		6	5	2				
		4		7			6	
			5			4		
1	6			3	9			
9				4			7	
	6						7	9
					3	8	4	
4					6	5	8	1

Rozwiązania zadań sprzed tygodnia

Krzyżówka z hasłem

Hasło: pierwsza nagroda

S	P	A	W	A	C	Z	F	O	P	O	N	A
R	E	Z	F	O	O							
L	I	C	H	W	A	L	A	W	E	T	A	
A	I	S	O		Ó	E						
S	M	O	K	Z	A	T	R	Z	A	S	K	
			U	A	A							
M	U	Ł	Ł	A		T	A	R	K	A		
C			K	S	K							
S	Z	A	C	U	N	E	K	R	O	P	A	
E	Z	I	U	O	A							
A	N	G	O	L	A	R	A	P	O	R	T	
I	R			C	O	Y						
T	E	A	T	R	S	Z	E	L	E	S	T	

Z przymrużeniem oka

K	B	S	Ł	O	W	A	K					
E	N	E	R	G	I	A	Y	O				
U	O	W	S	T	R	Ę	T					
T	R	A	M	P	E	K	W	L				
Y	L	O	K	O	L	I	C	E				
G	L	M	T	D	C							
O	B	E	L	I	S	K	A	I				
D	L	D	Z	I	O	B	E	K				
N	E	U	R	O	N	G	M					
I	J	R	U	L	O	N	I	K				
K	L	A	S	Y	K	N	R					

Sudoku

2	4	1	9	5	6	7	8	3
9	6	3	4	7	8	5	1	2
7	8	5	3	2	1	6	9	4
5	9	2	1	3	4	8	6	7
4	7	6	2	8	9	1	3	5
1	3	8	5	6	7	4	2	9
3	2	4	6	1	5	9	7	8
8	1	9	7	4	2	3	5	6
6	5	7	8	9	3	2	4	1
6	7	8	3	9	2	5	1	4
3	4	5	6	1	8	7	2	9
2	1	9	4	7	5	6	8	3
4	6	1	9	8	7	3	5	2
8	9	2	5	3	1	4	7	6
5	3	7	2	6	4	8	9	1
7	2	3	1	5	6	9	4	8
1	5	6	8	4	9	2	3	7
9	8	4	7	2	3	1	6	5

SPORT LOKALNY

Okocimski pożegnał się z ligą zwycięstwem nad liderem

Na koniec gierki

► „Piwosze” będą się roztrenowywać w hali i na Orliku

Andrzej Mizera

Efektywnym wyjazdowym zwycięstwem 3:1 nad najlepszym zespołem ligi – Kolejarem Stróż zakończył jesienne zmagania Okocimski. Jutro rozpoczyna serię sparingów. Trenować ma do 15 grudnia.

Piłkarze Okocimskiego pożegnali się z drugą ligą w imponującym stylu. Pewne i przekonujące zwycięstwo nad Kolejarem i to na jego boisku, ma swoją wymowę. „Piwosze” pozostawili po sobie w Stróżach bardzo dobre wrażenie.

– Pod względem taktycznym, rozegraliśmy najlepszy mecz w ostatnim czasie. Docenili to również zawodnicy ze Stróż, którzy po zakończonym meczu przyznawali, że byli słabsi od moich zawodników. Miło jest słyszeć takie opinie – mówi trener Jerzy Wójcik.

Bardzo dobra końcówka wywindowała zespół na 14. pozycję w tabeli. Wprawdzie to miejsce barażowe, ale w Brzesku wierzą, że wiosną będzie lepiej. To zależy od wielu czynników. Najważniejszym jest osoba trenera. Kontrakt z klubem wygasa mu 31 grudnia. Wstępne rozmowy o przedłużeniu już się rozpoczęły.

– Jestem zainteresowany dalszą pracą w Brzesku – deklaruje szkoleniowiec.

W podobnym tonie wypowiada się kierownictwo klubu.



Piłkarze Okocimskiego mają roztrenowanie. Niewykluczone, że w Czchowie zagra jednak Mateusz Wawryka (zielona koszulka)

To jednak może być za mało. Przed kilkoma dniami na naszych łamach prezes Józef Gawenda mówił:

– Chcemy, żeby trener Wójcik wciąż pracował z zespołem. Są na to duże szanse. Jeżeli otrzyma bardzo ciekawą ofertę, to wtedy może być inaczej – informował.

Prezes zaznaczał, że myśli o przebudowie zespołu. Podkreślał jednak, że jest to uzależnione od możliwości finansowych. A z tym może być różnie.

– Nad przyszłorocznym budżetem już pracujemy. Niedługo będziemy wiedzieć,

na co nas będzie stać – dodawał.

Nad załatwienie tych spraw czeka Jerzy Wójcik, który chciałby dokonać kilku transferów.

– Interesują mnie zawodnicy, którzy wzmocniliby zespół – przekonuje.

Być może niektórych z nich zobaczymy w serii planowanych sparingów „Piwoszy”. Pierwszy rozegrają jutro z Piastem Czchów (początek g.12).

– Gierki mają odbywać się w kolejne soboty do 14 grudnia. Niewykluczone, że zmierzymy się też z Olimpią Wojnicz – informuje Antoni Klupa, kierownik drużyny.

– W tych meczach chcę dać pograć zawodnikom szerokiego składu, którzy mniej występowali. Dla nas to też okazja do przetestowania nowych rozwiązań taktycznych – dodaje trener Wójcik.

Na urlopy piłkarze Okocimskiego udadzą się 15 grudnia. W tym czasie będą mieli roztrenowanie.

– Ćwiczyć będziemy na naszym boisku, w hali i na Orliku. Na tym ostatnim jest okazja do przetestowania różnych zagrań dla 3, 4 lub 5 piłkarzy. Wiem, że niektórzy z nich chcieliby mieć już wolne, ale przed nami sporo pracy. Zawodnicy muszą sobie to uświadomić – informuje Wójcik.

Puchar Polski

W niedzielę w Czchowie odbędzie się zaległy mecz III rundy pucharu Polski. Zagrają miejscowy Piast z Orłem Dębno (początek g. 13).

– Mecz na tym szczeblu rozgrywek to zawsze okazja, żeby dać pograć zawodnikom, którzy nie mieli okazji do częstych występów. Orzeł ma swoją pewną markę. Na pewno piłkarze Piasta podejść do tego meczu bardzo ambitnie. Na pewno nie odpuścimy potyczki z nimi. Jednak gdybyśmy odpadli, to nie będziemy rozpaczać – mówi Robert Sakowicz, trener Orła. Do III rundy awansowały już BKS i Kris.

Marcin Gawłowicz:

Graliśmy w kratkę

Zakończyliście czwartoligowe zmagania. Czas na podsumowanie. W przypadku BKS-u nie wypadają najlepiej.

Miejsce w tabeli mówi wszystko. Nie zegraliśmy tak, jak chcieliśmy. Graliśmy w kratkę. Słabsze mecze przeplataliśmy lepszymi. Z taką dyspozycją środków tabeli nie może dziwić. Nasza sytuacja wyjściowa nie jest zła. Do wicelidera tracimy tylko cztery punkty.

Z zapowiadanego, przed sezonem miejsca w pierwszej trójce wyszły nici...

Teraz nic na to nie poradzimy. Szkoda, że tak się stało. Zastanawialiśmy się z chłopakami, dlaczego tak jest. Liga strasznie się wyrównała. O punkty w każdym meczu było niezwykle ciężko. Było tak bez względu na to, z kim graliśmy.

Co było główną przyczyną słabszej postawy BKS-u jesienią?

Staraliśmy się w każdym spotkaniu. Czasami traciliśmy bramki na początku meczów. Brakowało nam wtedy koncentracji. Słabiej wychodziły nam też pierwsze połowy. Potem w drugiej musieliśmy wszystko nadrabiać. Nie zawsze się udawało. I tak uciekło nam kilka punktów.

A czy do kilku przeciwników, podeszliście lekceważąco?

Na pewno tak nie było. Jak powiedziałem wcześniej dawaliśmy z siebie wszystko.

Za wami nie najlepsza jesień. Jak będzie wiosną?



W przyszłość patrzymy optymistycznie. W zimie nie tylko musimy ciężko pracować, ale też wzmocnić zespół. Niewiele nas dzieli od drugiego miejsca, premiowanego awansem. Na rywalizację z Alwernią raczej nie mamy szans. Ten zespół szybko odjechał pozostałym. Jest mało prawdopodobne, żeby ktoś go dogonił.

Mówisz o wzmocnieniach. Na jakie pozycje, twoim zdaniem BKS potrzebuje nowych graczy?

Praktycznie przydałoby nam się po jednym zawodniku do każdej formacji. To pozytywnie wpłynęłoby na zespół. Zwiększyłoby rywalizację.

Jak oceniasz swoją postawę w zakończonej rundzie?

Średnio. Po dobrych meczach, przychodziły takie, o których chciałbym zapomnieć. Pewien wpływ na formę miała kontuzja mięśnia dwugłowego, odniesiona wiosną. Liczę, że po zimie będzie o wiele lepiej. Rozmawiał ANDRZEJ MIZERA

Niepodległość na sportowo

Futsalowy turniej

Juniorzy i seniorzy rozegrali dwudniowy Halowy Turniej Niepodległości w Czchowie.

W tamtejszej hali sportowej rywalizowano w trzech kategoriach wiekowych (trampkarzy, juniorów i seniorów). Najliczniej obsadzone były zmagania w grupie juniorów. Wystąpiło w niej dziesięć zespołów.

W finale spotkały się reprezentacje czchowskich zespołów Piasta i Akropolu. Mecz rozgrywany w szybkim tempie, w regulaminowym czasie nie przyniósł rozstrzygnięcia. O wszystkim miały zadecydować rzuty karne. Po pięciu seriach lepszy okazał się CSF Akropol.

Zwycięzcy wystąpili w składzie: Dawid Przepiórka, Maciek Jochym, Paweł Kokozka, Mateusz Rogala, Mateusz Pulak, Mateusz Kruczek, Bartosz Wnęć, Filip Stawiarski.

W zmaganiach seniorów wystartowało osiem drużyn: Akropol I, Akropol II, Lumaro Ekotar Tarnów, Olimpia Kąty,

FC Knysza, Tymowa, Gaztar i Rafałki.

Po zmaganiach grupowych, czwórka najlepszych zespołów spotkała się w półfinałach. W pierwszym Akropol I zwyciężył Gaztar 3:1. W drugim Lumaro Ekotar Tarnów pokonał 5:0 Akropol II.

W małym finale Akropol II po zaciętym i emocjonującym meczu pokonał 2:0 zespół Gaztara. W finale Akropol I zmierzył się z Lumaro Ekotar Tarnów. Pojedynek stał na bardzo wysokim poziomie. Drużyny postawiły na ofensywę. Ostatecznie lepszą ekipą okazał się Akropol I, który wygrał 3:1.

Reprezentację Akropolu (pierwsza i druga) zagrały w składach: Adam Chochliński, Michał Kusiak, Mateusz Tyrkiel, Bogumił Szafranski, Michał Cierniak, Krystian Dziedzic, Paweł Ciura, Filip Stawiarski, Bartłomiej Kuraś, Łukasz Dziedzic, Piotr Dziedzic, Krzysztof Kmiecik. (anmi)

Czwartoligowcy zakończyli zmagania

Było słabiej czy zgodnie z oczekiwaniami?

Słabszy poziom i wyniki – taka była rywalizacja w nowej IV lidze dla zespołów z Bocheńszczyzny.

W tym sezonie przyszło im zmagać się w zreformowanej klasie rozgrywkowej. Po pierwszej części zmagania, trudno mówić o wielu plusach. – Była bardzo rozbudowana. Nie wiem, dlaczego powiększona została do 18 drużyn. Dla zespołów oznaczało to dodatkowe koszty – mówi Władysław Wójcik, kierownik drużyny BKS-u Bochnia.

Inaczej o tej rywalizacji wypowiadali się szkoleniowcy z Bochni czy Nowego Wiśnicza.

– Każde spotkanie było niesamowitą walką. Nikt nie odpuszczał. Łatwych meczów nie zauważyłem – mówi Jacek Mróz, były trener Krisu Szreniawa Nowy Wiśnicz.

– Poziom rozgrywek był bardzo wyrównany. Tabela spłaszczona. W większości spotkań każdy wynik nie mógł



Piłkarze BKS-u i Kris-u (na zdjęciu) IV ligi nie zawojowali

zaskoczyć – uważa Marek Kusto, szkoleniowiec BKS-u Bochnia.

Czwartoligowe zmagania odbywały się pod wyraźne dyktando zespołu Alwernii. Nie było to jednak zaskoczeniem.

– Szczególnie mnie to nie

dziwi. Ten zespół ma ukształtowanych zawodników o wysokich umiejętnościach. O awans, ale bez efekty walczycieli w poprzednich rozgrywkach – mówi Marek Kusto.

W jesiennych zmaganiach ciepłe słowa należą beniaminikom.

– Nie spodziewałem się, aż tak dobrej postawy Orkana Szczyrzyc oraz Mogilan. Ciekawy jestem, czy utrzymają tempo. Beniaminkowie zawsze w nowych rozgrywkach, szczególnie w ich pierwszej części, spisują dobrze – uważa Władysław Wójcik, kierownik drużyny.

W czwartoligowych rozgrywkach raczej nie zawodził sędziowie. Mimo że większość meczów sędziowali młodzi arbitrzy, to na ich błędy patrzone z wyrozumiałością.

– Widać po nich, że się starali. Ich pomyłki wynikały najczęściej z braku wiedzy. Chcą się uczyć – mówi jeden z zawodników.

W tym gronie postawa Krisu czy BKS-u nie wypadła najlepiej. Zespół Marka Kusto zajął ósme miejsce. Kris po bardzo dobrym początku, uplasował się na 12 pozycji.

Szczegółowo o ich występach napiszemy w najbliższym czasie. (anmi)

TO I OWO

Kartka
z kalendarza

W 1827 roku

Ówczesne władze Bochni wydały rozporządzenie, które uniemożliwiało zatrudnianie w urzędzie członków rodziny. Za ukrywanie pokrewieństwa groziły surowe kary. Niestosowanie się do tych przepisów było traktowane jak poważne oszustwo. Wydana wcześniej, bo w 1742 roku, Ordynacja Dobrego Porządku dla Miasta Bochni jasno precyzowała z kolei, co radnemu i urzędnikowi wolno, a co nie przystoi. Radni musieli się stawiać na posiedzeniach trzy razy w tygodniu. Musieli być trzeźwi i nie mogli sobie przerywać. Do pracy w urzędzie nie dostawali się zresztą byle kto. Dekret Nadworny z 1795 roku, przechowywany w zbiorach bocheńskiego archiwum, jasno precyzował, że urzędnikiem może zostać osoba, która skończyła osiemnasty rok życia. Z kolei instrukcja służbowa, wydana sześćdziesiąt lat później, do szczególnych obowiązków urzędników zaliczała przezorność i gorliwość. (maw)

Bochnia zagra
z Owsiakiem

Zbiórka na wykrywanie nowotworów u dzieci

Sztab WOŚP powstał przy Miejskim Domu Kultury w Bochni. Kieruje nim Dorota Halberda. Podczas akcji zaplanowanej na 11 stycznia będą zbierane fundusze na wczesne wykrywanie nowotworów u dzieci.

– Każdego roku życzliwość i hojność naszych mieszkańców była coraz to większa. Mamy nadzieję, że ten finał będzie równie udany co pozostałe. Zwracamy się z prośbą do wszystkich tych, którzy chcą wesprzeć nasze działania organizacyjne – apeluje Dorota Halberda, szefowa bocheńskiego sztabu WOŚP.

W tym roku Bochnia wystąpiła o dwieście identyfikatorów. Inaczej niż w roku ubiegłym, nie będzie wcześniejszych zapisów. Powodem jest zbyt duża ilość niekompletnych a co za tym idzie bezużytecznych identyfikatorów. – Spotkanie wolontariuszy zorganizujemy dopiero gdy dotrą do nas identyfikatory. Ustalimy wówczas zasadę zapisywania się do wolontariatu – dodaje



Imprezy WOŚP zawsze cieszą się sporym zainteresowaniem

przedstawicielka WOŚP. Organizatorzy bocheńskiej kwesty przypominają, że wolontariuszem może zostać tylko osoba pełnoletnia. Podczas poprzedniej akcji zebrano ponad 83,3 tys. zł. To najwięcej w historii miasta. Kwestowało w sumie prawie 400 wolontariuszy ze sztabów „Bochnia” i „Łapczyca”. W samej Bochni do puszek wrzucono 34,9 tys. zł. W gminie Bochnia ponad 48 tys. złotych. Kweście towarzyszyły imprezy

zorganizowane na bocheńskim Rynku. Były koncerty, licytacje i wspaniały pokaz ogni sztucznych. Za wszystkie imprezy zapłacili lokalni sponsorzy. A zgromadzone fundusze w całości przesłano do Warszawy. – To była bardzo udana akcja, praktycznie przez cały dzień coś ciekawego działo się na Rynku. Zwieńczeniem imprez był rewelacyjny koncert – wspomina Anna Piotrowska z Bochni. (maw)



Fotografia tygodnia

W Przyborowie świętowano jubileusze małżeńskie. Diamentowe gody obchodzili Maria i Franciszek Rosińscy. Złote gody: Irena i Emil Bryła, Helena i Władysław Chyćko, Franciszka i Jan Hachaj, Anna i Józef Halik, Janina i Piotr Iwaniec, Helena i Józef Jurkiewicz, Teresa i Julian Kordecki, Maria i Szczepan Kozłowski, Zofia i Jan Krzysztofek, Janina i Roman Maślanka, Józefa i Bronisław Pagacz, Genowefa i Józef Seidler, Kazimiera i Józef Żurek oraz Helena i Józef Przepiórka. (maw)

To i owo z powiatów

Kilka dni temu w nocy dyżurny zgłosił, iż w Jadownikach przy „czwórce” grupa młodych osób maluje ekrany akustyczne. W pobliżu miejsca interwencji trzech młodych mężczyzn na widok policyjnego radiowozu zaczęło uciekać. To, że mieli coś z tym wspólnego, nie budziło żadnych wątpliwości, ich ręce były zabrudzone farbami

różnego koloru. Troje 16-letnich mieszkańców Jadownik, korzystając z farb w sprayu, umieszczało napisy dotyczące jednego z klubów sportowych. Na pomalowanie ekranów zużyli aż osiem puszek farby, które kupili. Wstępnie straty oszacowano na 10 tys. zł. Za swoje czyny nieletni odpowiedzą przed Sądem Rodzinnym. (maw)

Zatrzymane w kadrze



Zamontowane trzy tygodnie temu światła w Chelmie koło Bochni sprawdziły się. Zabiegali o nie mieszkańcy oraz samorządowcy gminy Bochnia. Światła wykonała GDDKiA w Krakowie.

Czy wiecie, że...

Kolejna szansa dla bezrobotnych

Powiatowy Urząd Pracy w Brzesku pozyskał dodatkowe 380 tysięcy złotych na aktywizację osób bezrobotnych. Pieniądze te ułatwią dwudziestu osobom rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej oraz pozwolą na utworzenie dziesięciu nowych miejsc pracy. Dodatkowe środki pochodzą z rezerwy ministra pracy i polityki społecznej. Na etapie przygotowywania wniosku uwzględniono formy wsparcia cieszące się dużym zainteresowaniem

zarówno ze strony osób bezrobotnych, jak też pracodawców. Analiza rynku pracy pod kątem istniejących podmiotów gospodarczych wskazuje, że na terenie powiatu brzeskiego funkcjonuje najczęściej małych, przeważnie jednoosobowych firm, co zmniejsza potencjalne szanse osób bezrobotnych na podjęcie pracy. Dlatego ważnym aspektem jest kreowanie postaw przedsiębiorczych, promowanie idei

self-employment, a przede wszystkim finansowe wsparcie osób planujących rozpoczęcie działalności gospodarczej. – Wśród naszych klientów nie brakuje osób mających ciekawy pomysł na biznes – mówi Anna Szczepaniec dyrektor brzeskiego pośredniaka – dlatego ubiegamy się o bezzwrotne środki. Tylko w tym roku PUP dostał 7 mln złotych na aktywizację osób bezrobotnych w powiecie brzeskim. (maw)

0206017/00

W listopadzie – 24 w poniedziałek i 26 w środę

POLSKA THE TIMES

Najlepsze odcinki kultowego serialu na DVD

Niania
w prezencie!

MYŚLISZ GLOBALNIE. ŻYJESZ LOKALNIE.

